

Alfred Smoczyk

ur. 11. X. 1928 r.

Najlepszy żuźlowiec polski, wielokrotny reprezentant narodowy, wzór sportowca Polski Ludowej zginął w dniu 26. IX. 1950 śmiercią tragiczną.

Cześć Jego pamięci!

GŁÓWNY KOMITET
KULTURY FIZYCZNEJ

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 43

Katowice, czwartek 28 września 1950 r.

Cena 15 zł.

Alfred
SMOCZYK
nie żyje



Na zosie z Kakolewa do Leszna zginął Alfred Smoczyk. Jadąc na motocyklu w rodzinne strony uległ wypadkowi, który miał tragiczne następstwa.

Zginął człowiek, który rozstawił swój kraj daleko poza jego granicami, który był wzorem sportowca — łączący w sobie skromność, ambicję i koleżeńskość.

Młody zawodnik w krótkim czasie stał się sławny w całej Europie. Klase go podziwiali Szwedzi, Holendrzy, Czechosłowacy. Zaliczono go do najlepszych jeźdźców kontynentu.

Swoją jazdą rozgrzewał serca dziesiątków tysięcy widzów. Waleczak niekiedy tylko z czasem, wykazywał zawsze maksimum ambicji. Każdy jego start — to nowy rekord toru, to nowy wspaniały wyczyn, nowy triumf.

Triumfator torów w Parduicach, Rijkskijk, Rotterdamie i Amsterdamie, godny przedstawiciel swej Ojczyzny, gorący patriota, został w dniu Święta Pracy nagrodzony przez prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, za swe sukcesy, za pilność w pracy i sumienność.

U progu życia, kiedy dopiero otwierała się przed nim droga do wielkich sukcesów, zginął w tragicznej katastrofie.

Wiadomość o jego śmierci wstrząsnęła głęboko całym naszym społeczeństwem, — wszystkimi, którzy go znali z toru, a nawet tymi, którzy tylko z radia lub prasy znali jego nazwisko i słyszeli o jego sukcesach.

Alfred Smoczyk był bowiem uosobieniem sportowca nowego typu, był uosobieniem ambicji i woli zwycięskiej walki.

Cześć Jego pamięci!
KOMITET REDAKCYJNY
„SPORTU“

Rozstrzygające boje w II lidze SKŁADY NA FINLANDIĘ GOTOWE Piłkarze CWKS wyjeżdżają do Pragi

WARSZAWA. Na obozie piłkarskim CWKS treningi pod kierunkiem Szedera dobiegają końca. W piątek ekipa naszych wojsko-

wych piłkarzy udaje się pociągiem do Bratysławy, gdzie w poniedziałek rozegra swoje pierwsze spotkanie w turnieju drużyn

wojskowych krajów demokracji ludowej i ZSRR, który reprezentowany będzie przez swego mistrza CDKA.

Polacy grają w pierwszej rundzie z Albanją. Turniej rozgrywany będzie w dwóch grupach, rozgrywających spotkania w różnych miastach, przy czym zwycięzcy grup spotkają się w finale w Pradze. Drużyna CWKS udaje się na turniej pod wodzą płk. Huberta. W skład kierownictwa wchodzi: kpt. Woźniak, por. Szukin i trener W. Kuchar. Ostateczny skład drużyny jest następujący: bramkarze — Skromny i Rybicki, obrońcy — Serafin, Gędek, Głimas, pomocnicy: Oprych, Lyszczarz, Parpan, Słoma, Orłowski, Hodyra, napastnicy: Sasiadek, Anioła, Janeczek, Górski, Ochmański, Olejnik.

We Wrocławiu i Lublinie mecze z Finlandią

WARSZAWA. Na wtorkowym posiedzeniu PZB kapitan sportowy Lisowski ustalił skład polskiej ośmiokrotnie pięciokrotnie na dwa mecze z Finlandią.

W pierwszym oficjalnym spotkaniu we Wrocławiu 8. 10. br. drużyna polska wystąpi w składzie następującym: waga musza: Kasperczak, waga kogucia: Grzywoz (Soczewiński), waga piórkowa: Antkiewicz, waga lekka: Sadowski, waga półśrednia: Chychna, waga średnia: Nowara (Kolczyński), waga półciężka: Szymura, waga ciężka: Drapała.

Drugi mecz odbędzie się w kilka dni później w Lublinie. W skład drużyny wejdą: w wadze muszej: Woźniak, w koguciej: Soczewiński (Faska), w piórkowej: Matloch, w lekkiej: Kudlak, w półśredniej: Musiał, w średniej: Kolczyński, w półciężkiej: Grzelak, w ciężkiej: Gościński.

Na sędzię neutralnego zaproszono Węgra Ermlera. Zawodników wyznaczonych do reprezentacji obowiązuje od poniedziałku zakaz startu.

Szanse tenisistów w meczu ze Szwedami w ocenie przewodn. P. Z. T. inż. Olszowskiego

W środę o godz. 13.15 na lotnisku w Warszawie wylądowała nasza drużyna tenisowa powracająca z Rumunii. Nie przybyli: Beldowski, Kudliński i Kwiatek, bo w samolocie nie było

już miejsca. Trzej „maruderzy” przybędą do Polski następnym samolotem.

Tenisistów mieli drogą dobrą. Przybyli opaleni i w dobrych nastrojach — myśląc jedynie o zbliżającym się meczu ze Szwedami.

Jak ocenia poszczególne naszych graczy — na tie turnieju bukareszteńskiego — kierownik naszej drużyny, inż. Olszowski?

Najwyższą notę daje Popławskiej — mówi inż. Olszowski — przede wszystkim za jej wzorową ambicję. Bodaż największym sukcesem było zwycięstwo w mikście nad parą Wertheim, Caralulis — a zwycięstwo to wobec przeciętnej gry Chytrowskiiego było w 100 procentach zasługą Popławskiej, która bezwzględnie zrobiła postępy.

Noty na czwórki z plusem otrzymują Jędrzejowska i Skonecki.

Najsłabiej wypadli: Chytrowski, a przede wszystkim, niestety Piątek, zwłaszcza w singlu. Z młodzieży najbardziej wypadł Kudliński, który moim zdaniem może być debiłem.

— Co pan powie o Szwedach?

— We wtorek Szwedzi potwierdzili telegraficznie swoje przybycie w awizowanym składzie. Spotkanie wygrać będzie trudno. Jeśli przegramy 3:4, to będzie wynik bardzo dobry. Szanse? Przewiduję taktykę:

Jędrzejowska z Gullbrandsstom ma 60 proc. Skonecki ze Stockenbergiem 70 proc. z Davidssonem 50 proc. W grze mieszanej — do 50 proc. Piątek ze Stockenbergiem 30 proc. Każdy polski gracz, poza Skoneckim z Davidssonem 0 proc. W debłu mamy 5-10 proc. szans (i to jest dużo).

Sytuację poprawia nasz wolny kort. Gdyby mecz odbył się w hali mogli-

byśmy mówili jedynie o tym... czy zdobędziemy seta! Trzeba pamiętać że Davidsson od dwóch lat nie przegrał ani jednego spotkania w hali, grając w całej niemal Europie...

Składu jeszcze nie ustaliliśmy. Możliwe, że Piątek zagra jednego singla, a drugiego Radzio. Piątek z Davidssonem może mieć szansę na 6-8 gemów, Radzio na 3-4, ale Radzio w takim meczu więcej skorzysta — kończy inż. Olszowski.

— Co na ten temat mówi Skonecki?

— Mamą okazję do częściowego rewanżu za Bastad. Przynajmniej ja. Postaram się wygrać oba swoje single. Oczywiście z Davidssonem będzie trudniej — ale zobaczymy...

Zapowiada się więc naprawdę doskonały mecz, tym bardziej, że cały dochód przeznaczony jest na odbudowę Warszawy. Nie będzie tym razem zupełnie biletów bezpłatnych. Bilety wstępu placą dosłownie wszyscy — nawet biorący udział w spotkaniu tenisistów. (S. G.)

Skonecki i Piątek wicemistrzami Rumunii

BUKARESZT. W poniedziałek odbyły się w Bukareszcie rozgrywki półfinałowe, które przyniosły Polakom nowy sukces. Po bardzo zaciętej walce, para polska: Skonecki—Piątek odniosła zwycięstwo nad braćmi Viziru w 5-setowym meczu 10:12, 4:6, 10:8, 6:2, 6:3 i zakwalifikowała się do finału.

Mecz finałowy z mistrzowską

parą Rumunii Caralulis-Schmidt rozpoczął się zaledwie w pół godziny po ukończeniu przez Polaków spotkania z braćmi Viziru. Ze względu na zmrok grę przerywano przy stanie 6:4 dla Polaków.

BUKARESZT. We wtorek odbyło się dokończenie finałowego spotkania w grze podwójnej między Skonecki, Piątek — Caralulis, Schmidt, w ramach międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rumunii.

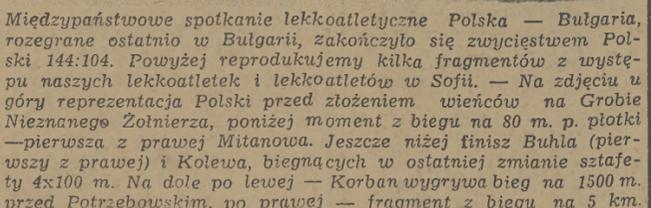
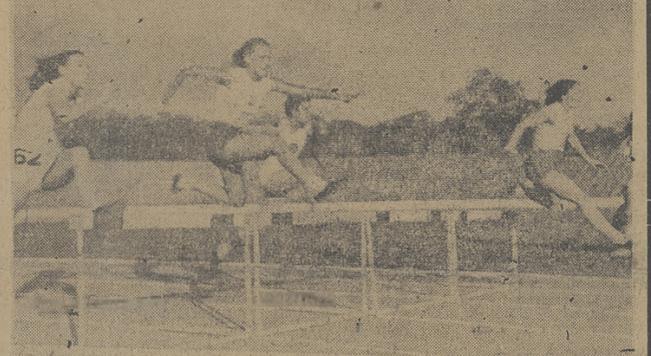
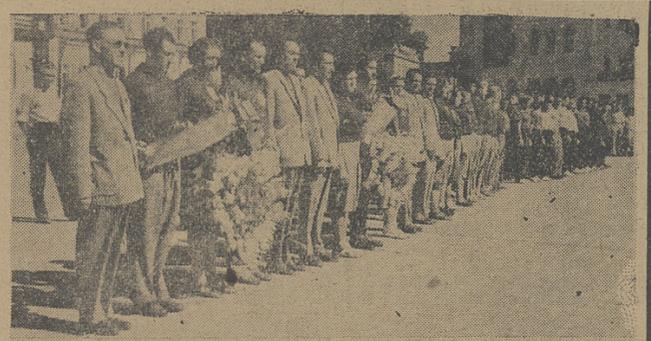
Dokończenie przyniosło porażkę Polaków, którzy ulegli mistrzowskiej parze Rumunii Caralulis — Schmidt 1:6, 5:7, 1:6.

Spotkanie to było ostatnim w mistrzostwach tenisowych Rumunii. Mistrzostwa zakończyło uroczyste rozdanie nagród.

W środę, ekipa tenisistów polskich powróciła do kraju.

CSR — Bułgaria 5:3 w zapasach

SOFIA. Na stadionie Junaka w Sofii odbył się w obecności 10.000 widzów międzynarodowy mecz zapasniczy, w którym Czechosłowacja pokonała Bułgarię 5:3. Od wagi muszej do ciężkiej wyniki były następujące: (Na pierwszym miejscu reprezentacji CSR): Zeman wygrał z Brusevem, Misterka uległ Atanasowowi, Kurz przegrał z Boicevem, Odehnal pokonał Argiwova, Michalik wygrał z Meszkowem, Janiuk przegrał z Tenczewem. Hampl wygrał z Atanasowem II a Ruzicka odniósł zwycięstwo nad Marinowem. Sędziował Węgier Svaineer.



Hokeiści rozpoczynają sezon obozem w Zakopanem

KRAKÓW (tel.) Na krótko przed zamknięciem numeru rozmawialiśmy z kpt. sport. PZHL Władysławem Michalikiem.

— Chcieliśmy się dowiedzieć konkretnych danych, dotyczących zbliżającego się sezonu.

— Nie mogę wam jeszcze podać ścisłych wiadomości. Kalendarz imprez krajowych i międzynarodowych, plan obozów szkoleniowych i kondycyjnych znajdują się obecnie w trakcie opracowania.

Pewnym w tej chwili jest przy gotowawczy oboz dla kadry reprezentacyjnej przed otwarciem sztucznego lodowiska w Katowicach. Odbędzie się on w dniach od 15 do 29 października w bazie szkoleniowej GKKF na Bystrym w Zakopanem. Około 30 kadrowców przejdzie pod kierownictwem trenera państwowego, Kasprzyckiego, suchą zaprawę. Jeśli wszystko pójdzie po naszej myśli, to wprost z Zakopanego udamy się na lód do Katowic.

Przewodn. GKKF składa KONDOLENCJE rodzicom Smoczyka

WARSZAWA. W dniu 26 bm. zginął tragicznie w wypadku motocyklowym pod Leszmem Wilk, najlepszy polski żuźlowiec Alfred Smoczyk.

Do rodziców Smoczyka przewodniczący GKKF Lucjan Motyka przesłał depeszę kondolencyjną następującej treści:

„W związku z tragicznym zgonem Alfreda Smoczyka, jednego z najlepszych sportowców Polski Ludowej, przesyłam w imieniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia”.

Pogrzeb Smoczyka odbędzie się w Lesznie, 30 bm. o godz. 15.

Z Warszawy na uroczystości pogrzebowe wyjadą delegacje: GKKF PZM, WOZM, CWKS oraz delegacje klubów.

Stawczyk przebiegł 100 m w 10,7 sek.

POZNAŃ (tel.) W ub. środę startowali dodatkowo w półfinałowych zawodach lekkoatlet. o mistrz. Polski zawodnicy poznańskiego AZS, którzy na skutek opóźnionego przyjazdu z Sofii nie mogli wziąć udziału w zawodach niedzielnych. Dotkliwie złe, mroźne warunki nie wpłynęły na uzyskanie przez zawodników dość słabych wyników. Stawczyk mimo tych warunków uzyskał niezłe wyniki, wykazując, że znajduje się w dobrej formie. Na podkreślenie zasługuje jego czas 10,7 na 100 m.

W poszczególnych konkurencjach zawodnicy poznańskiego AZS uzyskali następujące wyniki:

100 m. Stawczyk 10,7; 110 m. przez płotki: Skałbania 16,8; Zelewski (po za konkursem) 18,2; w dal: Stawczyk 6,77 m. Skałbania 6,15; wwyż: Stawczyk 1,73 m. Skałbania 1,66; kula: Hoffmann 11,75; Sumiński 11,57; osz. czep: Sumiński 53,56; Jarzyński (poza konkursem) 55,70.

Ogółem AZS zdobył po uzupełniających konkurencjach 27,542 pkt. i zapewnił sobie miejsce w finałowych rozgrywkach.

Z kobiet startowała jedynie Lesznie równa która również uzupełniła konkurencje w półfinałowych mistrzostwach odbytych w niedzielę w Elblągu. Uzyskała ona następujące rezultaty: 100 m. — 13,3 sek. wwyż — 1,36 m. w dal 4,80 m. Po tych wynikach drużyna żeńska poznańskiego AZS zdobyła ogółem 657 pkt. i kwalifikuje się również do finałowych walk o mistrzostwo Polski.

Artykuł Heleny Rakoczy na łamach „Sowieckiego Sportu“

MOSKWA. Na łamach dziennika „Sowiecki Sport”, organu Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, został zamieszczony artykuł mistrzyni świata w gimnastyce Heleny Rakoczy pt.: „Polscy sportowcy w walce o pokój”.

Wskazując na poważny rozwój ruchu sportowego wśród szerokiego mas pracujących Polski Ludowej, autorka artykułu podkreśla czynny udział sportowców w walce o pokój.

Nawiązując do I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju, Helena Rakoczy m. in. pisze:

„Wśród delegatów na Kongres znajdowali się również przedstawiciele polskich sportowców. Za przykładem przodujących w świecie sportowców radzieckich dążyć bę-

żemy do pomnożenia szeregów sportowców, do umocnienia braterskiej przyjaźni wszystkich sportowców, walczących o wspólną sprawę pokoju na całym świecie. Dążenie to znajduje swe potw. erdzenie w codziennej upornej pracy sportowców w fabrykach, kopalniach, szkołach, na wyższych uczelniach, a także w zespołach sportowych. Polscy sportowcy oddadzą wszystkie swoje siły walce o triumf pokoju na całym świecie. Wiedzą oni, że sprawa pokoju jest niezwykła, gdyż na czele obozu pokoju kroczą potężny Związek Radziecki, z wielkim chorągiewnym pokojem Generalissimusem Stalinem” — kończy Helena Rakoczy.

Artykuł ilustrowany jest zdjęciami, przedstawiającymi zawody sportowe w Polsce na cześć Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

3 ligi koszykówki - 2 ligi szczypiorniaka

MIĘDZYKRAJOWE ZAWODY MODELI LATAJĄCYCH BULGARIA-POLSKA

WARSZAWA. Decyzją GKKF utworzone zostały 2 kl. państw. koszykówki męskiej, jedna koszykówki żeńskiej, oraz dwie szczypiorniaki męskiego.

I LIGA KOSZYKÓWKI MĘSKIEJ: Spójnia — Łódź, Kolejarz Poznań, Spójnia Gdańsk, AZS W-wa, Gwardia Kraków, Wiśniak Łódź, Ognisko Kraków i Związkowiec Poznań.

II LIGA KOSZYKÓWKI MĘSKIEJ: Kolejarz Ostrów, Kolejarz Toruń, AZS Kraków, Stal Świętochłowice, AZS Wrocław, Kolejarz Kraków, Kolejarz Warszawa, Kolejarz Gdańsk.

LIGA KOSZYKÓWKI ŻEŃSKIEJ: AZS Warszawa, Spójnia Warszawa, Gwardia Kraków, Kolejarz Warszawa, Wiśniak Łódź, Spójnia Gdańsk.

I LIGA SZCZYPIORNIAKA MĘSKIEGO: Budowlani Chorzów, Budowlani Opole, Wiśniak Łódź, AZS Katowice, Ognisko Kraków, Kolejarz Tarnowskie Góry, Spójnia Katowice, Kolejarz Gniezno.

II LIGA SZCZYPIORNIAKA MĘSKIEGO: Unia Kraków, Kolejarz Opole, Związkowiec Bydgoszcz, Górnik Siemianowice, AZS Wrocław, Stal Siemianowice, Stal Kuźnia Raciborska, Wiśniak Łódź, Spójnia Gdańsk.

W koszykówce i szczypiorniaku z obu Lig spadają po dwie drużyny, w koszykówce żeńskiej jedna.

W ten sposób anulowana została nierealna uchwała Walnego Zebrania PKZSS, o której pisaliśmy w 33 numerze Sportu z dnia 24. 8. 1950 r.

GKKF stanął na zupełnie słusznym stanowisku utworzenia klas państwowych niezbyt licznych, a przedstawiających należyty poziom. Liga koszykówki żeńskiej traktowana jest eksperymentalnie, ale przypuszczamy, że zda ona całkowicie egzamin i przyczyni się do podniesienia poziomu.

STAL SIEMIANOWICE MISTRZEM ŚLĄSKA W HOKEJU NA TRAWIE

W wyniku ukończonych rozgrywek o mistrzostwo Śląska w hokeju na trawie mistrzostwo klasy „A” zdobył ZKS Stal Siemianowice kwalifikując się do walk o awans do ligi hokejowej.

4 tytuły A. Czudiny w pięciu dniach — 2 rekordy, w tym jeden światowy

Na mistrzostwach ZSRR w Kijowie Aleksandra Czudina uzyskała w pięcioboju 4783 pkt. Jest to nowy rekord radziecki i nowy rekord świata. Poprzedni rekord świata należał do Holenderki Fanny Blankers Koen, ustanowiony był w lipcu br. a wynosił 4497 pkt.

Czudina w poszczególnych konkurencjach pięcioboju uzyskała: 13.32 m w pchnięciu kulą, 164 — w skoku wzwyż 25.8 — w biegu na 200 m, 5.82 — w skoku w dal i 11.6 — w biegu na 80 m przez płotki.

Wyniki Blankers Koen w rekordowym pięcioboju brzmiały: 11.49 — w kulę, 160 — wzwyż, 23.8 — na 200 m, 5.51 — w dal i 11.2 — na 80 m pl.

Mistrzostwo Europy w tej konkurencji zdobyła w Brukseli, jak wiadomo Francuzka Ben Hamo, uzyskując za ledwie 3204 pkt. Nie startowała jednak wtedy ani Blankers Koen, ani Czudina. Pierwszą zajęta była innymi konkurencjami, druga zaś na mistrzostwa w ogóle nie przyjechała wskutek choroby. Nie startowała też w pięcioboju brusselskim dobra wieloboiści francuska, Ostermeyer, która na krótko przed mistrzostwami osiągnęła jako trzecia kobieta na świecie, ponad 4000 pkt. Na mistrzostwach ZSRR drugie miejsce uzyskała Borodina bardzo dobrym wynikiem 4247 pkt.

Po mistrzostwach w Kijowie tabela najlepszych pięcioboierek świata w tym sezonie przedstawia się następująco:

4783 pkt. Czudina — ZSRR
4497 „ Blankers-Koen — Holand.
4247 „ Borodina — ZSRR
4014 „ Ostermeyer — Francja
3907 „ Borysowa — ZSRR

Czudina na mistrzostwach w Kijowie zdobyła w ciągu 5 dni, cztery tytuły mistrzowskie — w skoku w dal wzwyż, w biegu na 80 m przez płotki i w pięcioboju, ustanawiając w tym dwa rekordy: oprócz rekordów w pięcioboju, rekord wszechzwiązkowy w skoku wzwyż — 168 cm.

W klasyfikacji indywidualnej prowadzi Dobrowolski Związkowiec Wrocław, który wygrał dotychczas wszystkie 12 walk.

WĘGRY. Mistrzostwa krajowe: tytuły mistrzów na rok 1950 w poszczególnych branżach zdobyli: Floret kobiet: 1) mistrzyni olimpijska Iona Elek 2) Magda Nyari 3) Horvath, 4) Zsabka, 5) Vargha. Floret mężczyzn: 1) Sakovits, 2) Tilly, 3) Balhazar. Szpada: 1) Nagy, 2) Balhazar, 3) Rerich, 4) Sakovits. Szabla: 1) Rajfacs, 2) Karpati, 3) Berczelly, 4) Kovacs, 5) Gerevich.

W klasyfikacji indywidualnej prowadzi Dobrowolski Związkowiec Wrocław, który wygrał dotychczas wszystkie 12 walk.

W klasyfikacji indywidualnej prowadzi Dobrowolski Związkowiec Wrocław, który wygrał dotychczas wszystkie 12 walk.

W klasyfikacji indywidualnej prowadzi Dobrowolski Związkowiec Wrocław, który wygrał dotychczas wszystkie 12 walk.

W klasyfikacji indywidualnej prowadzi Dobrowolski Związkowiec Wrocław, który wygrał dotychczas wszystkie 12 walk.

Trzy ligi koszykówki wystartują 22 października, przy czym pierwsza runda rozgrywek skończy się 3 grudnia, po czym nastąpi przerwa do 10 stycznia 1951 r.

Mecze w zasadzie będą odbywały się w niedzielę, z tym, że zaniechano systemu rozgrywania przez jedną drużynę spotkań dzień po dniu, co ma na celu nie przeciążanie zawodniczek i zawodników.

Pewne zastrzeżenia budzi jednak sam sposób ułożenia terminarza ligowego, który dla niektórych drużyn jest wprost krzywdzący. Zdarza się bowiem, że drużyna ma do rozegrania jeden mecz jako gospodarz, a sześć razy pod rząd musi wyjeżdżać (Ognisko Kraków), lub 5 razy gra u siebie, mając następnie pięć wyjazdów (Żenska Gwardia), pod czas gdy inne zespoły mają zachowany normalny układ 4:3, lub 5:2, co jest znacznie korzystniejsze.

Podobnie przedstawia się sprawa w II lidze. Innowacją jest, że zawodnicy

ligowi mogą brać udział w mistrzostwach A klasy z wyłączeniem zawodników kadry państwowej.

Liga szczypiorniaka wystartuje 8 października i skończy pierwszą rundę 19 listopada. Termin ten jest absolutnie za późny i wobec niekorzystnej pogody, jaka panuje normalnie w Polsce w tym okresie, wpłynie ujemnie na przebieg rozgrywek.

Dobrze byłoby, aby część pierwszej rundy została przeniesiona na termin wiosenny. (ju)

Mistrzostwa Polski w siatkówce Kobiety w Łodzi — mężczyźni w Nowej Hucie

Mistrzostwa Polski w siatkówce na rok 1950 odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę. Dla kobiet w Łodzi, w konkurencji męskiej w Nowej Hucie.

Wśród kobiet do finału zakwalifikowały się następujące drużyny:

AZS W-wa, Kolejarz Gdańsk, Spójnia W-wa, Unia Łódź. Wszystkie zespoły były finalistami w ub. roku, przy czym układ końcowy był następujący: 1. Unia, 2. Kolejarz, 3. Spójnia, 4. AZS. W Pucharze Polski na rok 1950 pierwsze miejsce zdobyła Spójnia, przed Unią i Kolejarzem (AZS zostało wyeliminowane w półfinałach).

Tegoroczne rozgrywki finałowe zapowiadają się dość ciekawie wobec wyrównanego poziomu zespołów. Gra w nich aż dziesięć reprezentantek polski i równocześnie kandydatek na wyjazd do Sofii w październiku, na mistrzostwa Europy.

Zdecydowaną przewagę pod tym względem ma Kolejarz Gdańsk, posiadający w swych szeregach cztery reprezentantki (Tomaszewska, Kurtz, Orzechowska, Pogorzelska), podczas gdy pozostałe zespoły liczą tylko po dwie zawodniczki kadry państwowej (AZS — Gruszczyńska, Szczawińska, Spójnia — English, Wojewódzka, Unia — Zakrzewska, Kubiakówna).

Faworytem tegorocznych finałów jest Unia z Łodzi, za którą przemawia atut własnego boiska. Walkę o drugie miejsce stoczą zapewne Kolejarz Gdańsk ze Spójnią warszawską, a AZS będzie czwarty. Byłoby to ten sam układ, jaki miał miejsce w zeszłorocznych rozgrywkach finałowych, także w Łodzi. Oczywiście inna kolejność drużyn jest całkiem możliwa i nie będzie dla nas niespodzianką.

W Nowej Hucie trwają gorączkowe przygotowania do mistrzostw. Samo

boisko, na którym odbędą się rozgrywki, położone jest amfiteatralnie, tak że widoczność z każdego punktu będzie doskonała. Organizatorzy liczą się z dużym napływem publiczności z terenu Nowej Huty i Krakowa, skąd widzowie udadą się będą specjalnymi autobusami PKS.

Do rozgrywek finałowych zakwalifikowały się AZS — W-wa, AZS Wrocław, Kolejarz Kraków, Spójnia Gdańsk, czyli kluby, które w zeszłorocznych mistrzostwach uplasowały się następująco: 1. AZS W-wa, 2. AZS Wrocław, 3. Spójnia Gdańsk, 4. Kolejarz Kraków.

Pewnego rodzaju sensacją jest brak wśród finalistów Spójni warszawskiej którą po zwycięstwie walczy wyeliminował znajdujący się w doskonałej formie krakowski Kolejarz. Wśród zawodników spotykamy sześciu „kadrowców” trzech z AZS Wrocław (Antczak, Piechura, Malczewski W.), dwóch z AZS W-wa (Grodzki, Bin-

kowski) i jednego ze Spójni gdańskiej (Appenheimer).

Opierając się na wynikach półfinałów, należałoby sądzić, że w najlepszej formie znajdują się gdańszczanie (nie stracili nawet seta), potem idą AZS W-wa i Kolejarz z Krakowa (po jednym straconym secie), a na końcu AZS Wrocław, który w półfinałach przegrał z AZS Łódź. Z drugiej strony pewne jest, że AZS W-wa nie da sobie łatwo odebrać tytułu mistrzowskiego.

Zawody w Łodzi prowadzą sędziowie Brunicki i Głogoszewski, w Nowej Hucie — Seifert i Misłak.

Termin zawodów nie jest zbyt korzystny i zmienna pogoda z licznymi opadami może zepsuć tę ładną imprezę. Na przyszłość PKZSS winien wcześniej uporać się z terminarzem, by niezależnie się wobec konieczności rozgrywania finałów na boiskach, od zawodów aury.

JERZY GROJECKI

Heino Lipp najlepszym lekkoatletą ZSRR

Przed mistrzostwami lekkoatletyki, czyli ZSRR, które zakończyły się w ub. sobotę w Kijowie, prasa radziecka ogłosiła zestawienie najlepszych wyników swych zawodników według tabeli fińskiej. Zestawienie nie jest o tyle ciekawe, że obejmuje pełny wachlarz konkurencji lekkoatletycznych, a więc m. in. maraton i bieg na 3000 m z przeszkodami, co jest całkowicie słuszne, a czego nie stosowano dotychczas w innych krajach.

Pierwsza dziesiątka radziecka według punktacji fińskiej ma taką kolejność:

- 1145 H. Lipp kula 16.83
- 1126 Kanaki młot 58.59
- 1118 Wanin maraton 2.29.09.4
- 1114 Gordienko maraton 2.29.20.8
- 1078 Bulanczyk 110 mp. pl. 14.2
- 1071 Moskaczenko maraton 2.31.25.0
- 1063 Popow 5000 m 14.27.8
- 1059 Pugaczewski 3000 z prz. 9.064
- 1055 Kazancew 5000 m 14.30.0
- 1051 Pozdajew 5000 m 14.31.0.

Następne miejsca zajmują: Ozollin

za skok o tyczce 4.30 — 1048 pkt. i tegoroczny mistrz Europy w trójskoce, Szerbakow — 15.70 m — 1040 pkt.

Wyniki Lippa jest rekordem Europy i osiągnięty został w tym roku. Wynik Kanakiego w młocie, jest trzecim na świecie w ogóle, a drugim wynikiem powojennym; uzyskał go Kanaki w ub. roku. Czasy Wanina i Gordienki w biegu maratońskim, są najlepszymi wynikami europejskimi w tym sezonie. 14.2 sek. Bułań, czyka na wysokich płotkach, osiągnął te w ub. sezonie, to drugi wynik europejski w ogóle. Równie 14.0 miał tylko raz Szwed Lidman. Czas Popowa mieści się w tegorocznej pierwszej dziesiątce świata, a wynik Puga czewskiego w biegu z przeszkodami w pierwszej dziesiątce świata najlepszych wyników powojennych.

Taka jest praktyczna wymowa wartości wyników lekkoatletów radzieckich. Jeżeli dodamy do tego, że 7 yników pierwszej dziesiątki w ogóle zostało uzyskanych w sezonie bieżą-

cym, a 3 są stosunkowo bardzo młode, gdyż z roku ubiegłego, jasne staje się, jak dynamiczny i pełny jest rozwój radzieckiego sportu.

A teraz tabela najlepszych radzieckich wyników kobiecych w przeliczeniu punktowym.

- 1327 Dumbadze dysk 53.25
- 1197 Smirnicka oszczep 53.41
- 1188 Smirnicka granat 56.22
- 1156 Sewrukowa kula 14.39
- 1152 Toczenowa kula 14.86
- 1137 Andrejewa kula 14.75
- 1127 Czudina oszczep 51.56
- 1112 Czudina wzwyż 1.67
- 1095 Zybina oszczep 50.67
- 1067 Wasilewa 1000 m. 2.52.6
- 1057 Szumska dysk 46.51

Wynik Dumbadze, jest rekordem świata, podobnie ma się sprawa ze znakomitymi rezultatami Smirnickiej w oszczepie i granacie. Trzy osiągnięcia specjalistek w pchnięciu kulą; Sewrukowej, Toczenowej i Andreje-

wiedzial Staniew — ustępują Polakom wyraźnie i chętnie korzystają z doświadczeń i rad swoich przeciwników. Spotkaniem tym chcemy nawliżać ścisłą współpracę z Polakami”.

Mistrzostwa bokserskie Polski

ZS Spójnia w Szczecinie

SZCZECIN. Rada Główna ZS Spójnia, powierzyła okrojonej szczecińskiemu organizacja mistrzostw bokserskich ZS Spójnia, które odbędą się w dniach 30 września i 1 października w szczecińskiej hali sportowej. Przewidywany jest start około 70 zawodników.

Pełne osiemki wystawiają okręgi: Gdańsk, Katowice, Poznań, Pomorze i Szczecin.

W związku z mistrzostwami ZS Spójnia, Szczecin organizuje obóz kondycyjny dla zawodników z województw szczecińskiego i koszalińskiego. Podczas obozu zorganizowane zostaną 2 mecze sparringowe.

Ping-pongowy turniej Wybrzeża

SZCZECIN. Chcąc umożliwić zobaczenie czołowych ping-pongistów Polski i jednocześnie zapropagować tę dziedzinę sportu w Szczecinie, OZTS organizuje dnia 1 października ogólnopolski „Turniej Wybrzeża” w sali sportowej ZS Gwardia. Zaproszenia zostały rozesłane do wszystkich okręgów, które mogą zgłosić drużyny, złożone z 3 zawodników i 3 zawodniczek. Dotychczas wpłynęły zgłoszenia z okręgów gdańskiego i olsztyńskiego.

Mouriki wygrał wyścig dookoła Albanii

TIRANA. Człowiek kolarze albańscy zakończyli w Tiranie 6-etapowy wyścig kolarski dookoła Albanii. Zwycięzcą w nim Mouriki, który trasa łącznej długości 640 km. przebył w 22:11:18. Drugie miejsce zajął Derwich, uzyskując czas 22:23:56. Drużynowo zwyciężyło Dynamo.

Oczekiwaliśmy więcej od lekkoatletek

Gdy półtora miesiąca temu publikowaliśmy naszą drugą z kolei tabelę 10 najlepszych wyników kobiecych w lekkoatletyce, liczyliśmy, że następne miesiące wprowadzą do niej radykalne zmiany. Przed lekkoatletkami naszymi stał bowiem sezon bogaty w imprezy: oczekiwaliśmy że mistrzostwa Polski w Krakowie, mistrzostwa CRZZ, wyjazd reprezentacji do Bukaresztu i Sofii, drużynowe mistrzostwa Polski oraz wiele imprez lokalnych.

Tymczasem oczekiwane zmiany nie nastąpiły. Poprawiły się wprawdzie przeciętne w poszczególnych konkurencjach, nie w tak m. in. jednak stopniu, jak tego spodziewaliśmy

w dysku i oszczepie oraz drugie w kulę. Dobrym wynikiem pochwalić się może również Gościńiakówna ze swym czasem na 80 m przez płotki, równym rekordowi Polski Walasiewiczówny (12,2 sek.). Ostatnią wreszcie, godną podkreślenia pozycją jest konkurencja sztafetowa z klubowym rekordem Polski, ustanowionym przez Budowlanych z Chorzowa.

Zamieszczona poniżej tabela jest przedostatnią w tym roku. Od zawodniczek naszych oczekujemy, że najbliższe swe starty w przyszłym miesiącu wykorzystają na dalsze poprawienie wyników.

- 60 m 28,1 Radziejówna — Ch. 53,6 Kolejarz — T. 12,57 Konikówna — Kr.
- 28,1 Wiśniewska — Zur. 54,0 Spójnia — Wwa. 12,56 Flakowicz — Gł.
- 28,3 Sadura — Ł. 54,1 Gwardia — Kr. 11,12 Piecówna — Zur.
- 500 m 54,3 Spójnia — Gr. 11,01 Kozłowska — B.
- 54,3 AZS — P. 10,76 Krysińska — Wwa.
- 55,0 AZS-AWF — Wwa. 10,74 Cieśliewicz — Zur.
- 1:20,2 Piwowarówna — Kat. 10,66 Matysiakówna — Ch.
- 1:23,3 Wydra — Puł. 10,59 Drzewiecka — Gd.
- 1:24,0 Gryczkówna — Zur. 10,57 Kłosówna — Cheł.
- 1:24,4 Dalkówna — Pab. 5,52 Guberówna — Gd.
- 1:25,3 Jakubiec — Biel. 5,52 Gburkówna — Gr.
- 1:25,8 Sadura — Ł. 5,41 Gebollówna — Ch.
- 1:26,0 Gallus — Zab. 5,30 Duńska — Gd.
- 1:26,0 Skrzetuska — W-wa. 5,30 Kuźmicka — Ch.
- 1:26,0 Jajkiewicz — Zur. 5,22 Gościńiakówna — T.
- 1:26,2 Kulka — Sz. 5,12 Słomczewska — Ł.
- 80 m p. pl. 5,09 Lesznerówna — P.
- 12,2 Gościńiakówna — T. 5,07 Orszynowicz — T.
- 12,5 Miłanowa — Kr. 5,06 Legutko — Kr.
- 13,2 Piskówna — Ł. 1,51 Ronczewska — Wr.
- 13,2 Piskówna — Ł. 1,48 Lesznerówna — P.
- 13,4 Lesznerówna — P. 1,475 Borowówna — Kr.
- 13,5 Janiszewska — Kr. 1,465 Herdówna — Kr.
- 13,6 Golonka — Zur. 1,46 Janiszewska — Kr.
- 14,0 Gorzkowska — Kr. 1,45 Białkowska — P.
- 14,2 Orzełówna — Ch. 1,45 Kowalska — T.
- 14,2 Ronczewska — Wr. 1,45 Paszkówna — Wr.
- 14,3 Pieleszówna — Ch. 1,45 Ilwicka — Ol.
- 1,45 Mitanowa — Kr.
- 200 m 26,3 Minnicka — Sz. 1,51 Ronczewska — Wr.
- 26,9 Słomczewska — Ł. 1,48 Lesznerówna — P.
- 27,1 Milewska — Zur. 1,475 Borowówna — Kr.
- 27,2 Szwałkowska — Byd. 1,465 Herdówna — Kr.
- 27,3 Olejnikówna — Wr. 1,46 Janiszewska — Kr.
- 27,6 Hecko — Gd. 1,45 Białkowska — P.
- 27,6 Orszynowicz — T. 1,45 Kowalska — T.
- 1,45 Paszkówna — Wr.
- 1,45 Ilwicka — Ol.
- 1,45 Mitanowa — Kr.
- 4x100 m 51,9 Budowlani — Ch.
- 52,8 Budowlani — Gd.
- 53,2 LZS — Zur.

Wszystkie powyższe rekordy zostały ustanowione w tym roku.

Wszystkie powyższe rekordy zostały ustanowione w tym roku.

Wszystkie powyższe rekordy zostały ustanowione w tym roku.

- 1,51 Ronczewska — Wr.
- 1,48 Lesznerówna — P.
- 1,475 Borowówna — Kr.
- 1,465 Herdówna — Kr.
- 1,46 Janiszewska — Kr.
- 1,45 Białkowska — P.
- 1,45 Kowalska — T.
- 1,45 Paszkówna — Wr.
- 1,45 Ilwicka — Ol.
- 1,45 Mitanowa — Kr.
- Kula 13,50 Bregulanka — Kat.

Wszystkie powyższe rekordy zostały ustanowione w tym roku.

Wszystkie powyższe rekordy zostały ustanowione w tym roku.

Wszystkie powyższe rekordy zostały ustanowione w tym roku.

- 39,86 Konikówna — Kr.
- 39,75 Dobrzańska — Wwa.
- 36,93 Drzewiecka — Gd.
- 35,65 Bregulanka — Kat.
- 34,80 Piskówna — Ł.
- 34,78 Gościńiakówna — Ł.
- 34,63 Piecówna — Zur.
- 33,96 Wrześniowska — P.
- 33,89 Ronczewska — Wr.
- 33,50 Łaptasiówna — Kr.

Wszystkie powyższe rekordy zostały ustanowione w tym roku.

Wszystkie powyższe rekordy zostały ustanowione w tym roku.

Walasiewiczówna jeszcze startuje

Stanisława Walasiewiczówna liczy obecnie 39 lat i, jak się okazuje, nie zrezygnowała jeszcze ze startów lekkoatletycznych. Ostatnio brała ona udział w mistrzostwach kobiecych Ameryki, przegrywając z Jacksonem biegiem na 200 m. Walasiewiczówna uzyskała czas 25,2 s., Jackson miała równo 25 s.

Do Walasiewiczówny należy wciąż rekord świata w biegu na 200 m, który wynosi 23,6 s. Jest to najstarszy rekord świata w lekkiej atletyce kobiecej, trwa bowiem od roku 1935. Jak dotąd, raz tylko zbliżyła się do niego Holenderka Blankers Koen, osiągając 23,8 s., czego jednak nie uznano nawet za krajowy rekord holenderski wskutek silnego wiatru, jaki wiał podczas zawodów. (g)

Sport w ZSRR

* Wielokrotny mistrz i rekordzista kolarski ZSRR — Ippolitow uzyskał w biegu na 1000 m na torze ze startu lotnego czas 1:10,2, poprawiając o 1,2 sek. dotychczasowy rekord ZSRR w tej konkurencji. Wynik ten jest już 22 rekordem kolarskim Związku Radzieckiego, ustanowionym w tym roku. Należy podkreślić, że kolarze radzieccy poprawili w tym sezonie dwa razy więcej rekordów, niż w roku ubiegłym.

OBJASNIENIE SKRÓTÓW: B. — Białystok, Biel. — Bielsko, Byd. — Bydgoszcz, Cheł. — Chełmno, Ch. — Chorzów, Gd. — Gdańsk, Gł. — Gliwice, Gr. — Grudziądz, Kr. — Kraków, Kryw. — Krywid, Ł. — Łódź, Ol. — Olsztyn, P. — Poznań, Pab. — Pabianice, Puł. — Puławy, Sz. — Szczecin, T. — Toruń, Tom. — Tomaszów, Wr. — Wrocław, W-wa — Warszawa, Zab. — Zabrze, Zur. — Żurawica.

Kontrola działalności kół sportowych

wskazuje na konieczność wzmocnienia pracy ideologicznej i wychowawczej

Zapoczątkowana przez nas akcja kontroli działalności kół sportowych, wskazuje na istniejące typowe braki, które nie tylko, że hamują uproszczanie kultury fizycznej, ale nadto przyczyniają się do szerokiego rzesze sportowców.

Przed wszystkim w działalności kół sportowych uderza niedostatecznie jeszcze szkolenie ideologiczne członków, jak również nie wypełnianie przez koła sportowe powinności w dziedzinie wychowawczej.

W poprzednim numerze podaliśmy relacje o pracy kół sportowych na terenie Krakowa. Jak wynika z oceny, dokonanej przez Miejski Komitet Kultury Fizycznej, we wszystkich niemal kołach daje się zauważyć brak pracy ideologicznej, co w rezultacie odbija się na ogólnym poziomie działalności kół sportowych.

W CZYM TKWI PRZYCZYNA?

Brak szkolenia ideologicznego w głównej mierze jest źródłem powstawania gorszących zajęć i awantur, wywoływanych przez tzw. kibiców, a niejednokrotnie i przez samych zawodników.

Koła sportowe mają zrzeszać wszystkich pracujących w danym zakładzie przemysłowym, uczniów, jeżeli chodzi o szkoły i wreszcie w LZS-ach — mieszkańców wsi. Są więc one podstawowym ośrodkiem, w którym zapoczątkowana winna być szeroka

akcja wychowawcza i szkolenia ideologicznego, jako niezbędny element naszej walki o wypełnienie resztek nawyków burżuazyjnego sportu, w której wyniku będzie mniej wypadków awanturnictwa na naszych boiskach. Koła sportowe są rezerwuarem, z którego czerpać będą narybek klubów wyczynowych, dziś jeszcze w wielu wypadkach skupiające zawodników, nie rozumiejących czym się wyraża postawa dobrej go sportowca.

Pracę ideologiczną i wychowawczą trzeba zacząć od podstaw. I dlatego też nie wystarczy, aby poszczególne zrzeszenia sportowe zadawały się wysyłaniem w teren okólników, mówiących o potrzebie szkolenia. Na ogół tego rodzaju okólniki otrzymały wszystkie koła sportowe, ale przy okazji wyszło tu na jaw, że kierownictwa zrzeszeń często jeszcze spoza biurka starają się regulować tok pracy na odcinku sportowym.

Wciąż jeszcze zbyt mało powłazi jesteśmy z terenem, co szczególnie uwidacznia się w braku kontroli nad przebiegiem akcji szkoleniowej i wychowawczej w kołach sportowych. Faktycznie nie możemy podać ani jednego

niemal przykładu, który by mówił o tym, że jakieś zrzeszenie sportowe przeprowadziło kontrolę w kołach sportowych i skutecznie starało się usunąć stwierdzone braki. Obowiązek kontroli szkolenia ideologicznego i pracy wychowawczej spoczywa przede wszystkim na radach okręgowych zrzeszeń sportowych i radach kultury fizycznej i sportu przy ORZZ-ach. Tylko bowiem systematyczna i sumienna kontrola może przynieść odpowiednie rezultaty i doprowadzić do zachowania prawdziwej sportowej atmosfery na boiskach. Nie ulega kwestii, że podobna praca winna być prowadzona i na terenie klubów wyczynowych.

OD TEORII DO... PRAKTYKI

Jak to zadanie należy praktycznie realizować w terenie? Wydaje nam się, że słusznym będzie zorganizowanie przy każdym kole sportowym sekcji referentów, którzy mają się zająć szkoleniem ideologicznym. Kierownictwo danego koła, musi nawiązać współpracę z radą zakładową, jak również zwrócić się o pomoc do zakładowej organizacji partyjnej, która dysponuje grupami prelegentów. Trzeba nadto pomyśleć o ułożeniu programu aktualnych pogadanek i wykorzystaniu do tego istniejące świetlice, jako teren, gdzie licznie zbierają się członkowie kół sportowych i klubów wyczynowych.

Ale sama tylko akcja szkolenia ideologicznego nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia. Trzeba przeciwko awanturnikom i chuliganom, którzy teren sportowy wykorzystują do wyładowywania swych temperamentów — zorganizować zdrową opinię szefkiego ogółu członków kół sportowych i klubów wyczynowych.

Założę robotnicze podjęty podobną akcję przeciwko bumelantom i notorycznym nierobom. W kopalniach, hutach, fabrykach widzimy nieraz tablice, na których przedstawieni są w karykaturze i satyrze ci wszyscy, którzy wyłamują się z solidarnego wysiłku całej załogi. Bumelanci tak traktowani odczuwają wyraźnie, że załoga nie chce ich mieć w swym gronie, że ich postępowanie przynosi wstyd ogółowi robotników. Takie traktowanie powoduje, że wielu z nich zmienia swe nastawienie do pracy, i staje się znowu dobrymi robotnikami.

Tę metodę, dającą pozytywne rezultaty w zakładach pracy, należałoby naszym zdaniem przenieść na teren sportowy. Niech awanturnik zakłócający przebieg imprezy, a także przekraczający przepisy zawodnik znajdzie swą sylwetkę na tablicy umieszczonej na stadionie, gdzie będzie przedstawiony w karykaturze, gdzie jego postępek będzie właściwie oceniony jako niegodny dobrego sportowca. Niech awanturnika,

czy nie stosującego się do przepisów zawodnika widzą szerokie rzesze sportowców, aby zrozumieli oni, że sprawę podniesienia poziomu sportu traktujemy jako jeden z zasadniczych problemów. Nie ulega kwestii, że jednocześnie wywołujących zajścia na boiskach trzeba traktować jako zwykłych awanturników i przekazywać ich organom MO.

Obok tego konieczne jest jednak prowadzenie systematycznej działalności wychowawczej, w której metoda wspomniana wyżej powinna naszym zdaniem znaleźć zastosowanie.

SEUSZNA INICJATYWA

Sprawą zwalczania awanturnictwa na boiskach i stadionach powinny się zająć szerokie masy aktywny sportowców. Tym zagadnieniem również zająć się winien

ZMP, który jest odpowiedzialnym w znacznym stopniu za szkolenie ideologiczne na odcinku wychowania fizycznego i sportu. Dobrze się też stało, że ostatnio pismo Związku Młodzieży Polskiej „Sztandar Młodych“ zainicjowało akcję, mającą na celu naradzenie się nad sposobami zlikwidowania awanturnictwa w sporcie. Pismo zwróciło się do swych czytelników, młodzieży, czynnych zawodników i działaczy sportowych, aby wypowiedzieli się na ten temat, podając konkretne wnioski. Słuszne jest również, że prowadząc te go rodzaju akcje, będą jednocześnie wypuklane osiągnięcia tych wszystkich zawodników i członków kół sportowych, których postępowanie wykazuje cechy prawdziwego sportowca.

TADEUSZ HORSKI

Żle pracuje koło ZS „Spójnia“ przy PSS w Opolu

OPOLE. W marcu br. z inicjatywy Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych przy PSS w Opolu utworzono koło sportowe Spójnia. Chętnych do uprawiania sportu wśród członków związku było niewiele, powstało więc kilka sekcji. Z biegiem czasu do koła przystąpił członkowie pokrewnych związków: Związku Prac. Handlu i Związku Prac. Przem. Spożywczego i obecnie koło Spójnia skupia 735 członków, w tym ponad 100 kobiet, zgromadzonych w 9 sekcjach.

Największą ruchliwość wykazuje sekcja sportów wodnych, skupiająca pływaków, wioślarzy i kajakerzy. Drużyna piłki wodnej kilkakrotnie pokonała miejscowych Budowlanych a wioślarze walczy nie bez powodzenia z opolskim Kolejarzem.

Pływaków biorą udział we wszystkich zawodach w Opolu m. in. w spotkaniu z Budowlanymi zajęli 8 pierwszych miejsc, a w zawodach zorganizowanych przez MKKF w Opolu zdobyli we wszystkich konkurencjach pierwsze miejsca.

Sekcja piłki nożnej liczy około 40 członków i niebawem zgłosi drużynę seniorów i juniorów do rozgrywek mistrzowskich. Pozostałe sekcje wykazują także znaczną żywotność. Są to niewątpliwie duże osiągnięcia, dla są jednak niedomagania wpływające z niewłaściwej pracy koła.

Zarząd wybrany w marcu br. musi być drogą kooptacji kilkakrotnie uzupełniany ponieważ niektórzy członkowie albo nie wykazywali żad

650 nowych organizatorów SPO na Śląsku

Katowice. W chwili obecnej na terenie całego Śląska przeprowadzane są kursy na organizatorów SPO i BSPO dla nauczycielstwa szkół podstawowych. Do 20 października br. przeszkolonych zostanie ogółem 650 osób.

nej działalności, albo zrezygnowali z pracy.

Podobnie jak skład zarządu zmieniły się często kierownictwa sekcji, co nie było korzystne dla pracy koła. W sprawie tej winien wnioskować Zarząd Zw. Zaw. przy PSS i delegować do pracy organizacyjno-sportowej młodych i karnych ludzi, przede wszystkim z szeregów ZMP. Dalszym niedociągnięciem jest zniżony udział członków koła w zdobywaniu odznaki SPO, oraz brak pracy ideologicznej.

Problemem, wymagającym natychmiastowego rozwiązania jest sprawa boiska. Istniejące na terenie Opola boiska sportowe należą do innych klubów związkowych. Piłkarze, lekkoatleci, czy tenisistów koła muszą prosić te kluby o pozwolenie na przeprowadzenie treningów.

Koło walczy także z dużymi trudnościami finansowymi. Dotacji z okręgowego zarządu Spójni nie otrzymuje, a wpływy ze składek wynoszące 20 tys. zł. miesięcznie są niewystarczające na zakup sprzętu dla wszystkich sekcji.

Otwierać świetlice

Kończy się sezon sportów letnich. Sportowcy opuszczają wkrótce boiska i bieżnie, przenosząc się na sale i hale, gdzie będą przyspasać się do następnego sezonu. Zaprawa i ćwiczenia nie zajmą im jednak całego wolnego czasu.

Czas pomyśleć więc o zorganizowaniu życia świetlicowego, czas pomyśleć o samych świetlicach.

Odwiedziliśmy kilka klubów śląskich, pytaliśmy o świetlice. W większości wypadków, członkowie zarządów odpowiadali wstydliwie, że właściwie świetlice jeszcze nie ma, ale jest zaplanowana, że nie ma odpowiedniego lokalu. Słyszeliśmy wymówki, z których żadna nie usprawiedliwiła jednak istniejącego stanu.

W Katowicach istnieje wielosekcyjny klub Stal, ale Stal posiadająca cały zastęp świetlnych wychowawców, liczne młode kadry nie ma świetlicy. Na kortach tenisowych w domku klubowym od czasu do czasu zbierają się juniorzy, ale tylko w zimie. Pograją w szachy, posłuchają pogadanki i na tym kończy się ich wiec ze świetlicą. Piłkarze tego samego klubu wolne chwile po treningu, czy przed meczem spędzają na ławkach pod trybunami, boiska przy ulicy Kościuski. Hokeiści wraz z zamknięciem lodowiska zapominają o życiu klubowym, o kolekcjach sportowym do którego należą.

W Stali większość sportowców nie zna się nawzajem. W klubie nie ma koleżeńskości współżycia, bo nie ma dużej młodej świetlicy, w której Jędrzejowska spotkałaby się ze Skarżyńskim, Szombara, Szofyńskim, Sojka. W której junior piłkarz mógłby podyskutować ze starszym doświadczonym kolegą.

Stal wzięliśmy tylko jako przykład. Takich Stali jest więcej. W jednym z klubów zastaliśmy w pseudoświetlicy piłkarzy grających w „ty. pa“, w innej były szachy, był stół pingpongowy, były książki, ale nie było nikogo, ani z zawodników, ani działaczy i zwolenników klubu.

Taki stan rzeczy musi ulec zmianie. Świetlica w życiu klubu jest tak samo ważna jak trening na boisku, jak mecz, jak szkolenie kadr.

Świetlica wychowuje sportowca na świadomego obywatela.

ZAGADNIENIE KADR W POLSKIM ZW. STRZELECTWA SPORTOWEGO

Wytoczne IV i V Plenum naszej Partii dały konkretne wskazania również i kulturze fizycznej, jak należy walczyć o nowe kadry i wychować je. Przew. GKKF poseł Motyka postawił w swym ostatnim artykule na łamach „Sportu“ sprawę kadr pod pręgierz publicznej dyskusji. Podejmując apel redakcji — chciałbym zwrócić uwagę na niezrozumiałe wprost zaplanowanie szkolenia instruktorów strzelectwa sportowego.

Przeoglądając zestawienie planów regionalnych według rodzajów szkolenia, widzimy na trzynastym miejscu instruktorów strzelectwa w liczbie 6. Pomijając fakt umiejscowienia strzelectwa sportowego po koszykówce, siatkówce, boksie i piłce nożnej — ciekawą się wydaje liczba 6 instruktorów, która jest w różnym dowodem niedoceniania sportu kadr strzeleckich.

Sprawy strzeleckie, znajdujący się w I grupie sportów, zaleconych przez GKKF, będącym sportem obrony narodowej, gdyż przygotowuje naszą młodzież do służby wojskowej, winien się znaleźć pod szczególną opieką. Młodzież ZMP-owska i SP-owska, zrzeszona w sekcjach strzeleckich, nabiera właściwego kierunku wówczas, kiedy działacze, opiekunowie, kierownicy i instruktorzy sportowi będą instruktorami strzeleckimi. Polski Związek Strzelectwa Sportowego winien dążyć poprzez komendę główną p. o. Służba Polsce i zarząd główny ZMP do zrewidowania planów szkolenia kadry strzeleckiej.

Czy rzeczywiście na zaspokojenie potrzeb sekcji strzeleckich w hufcach SP, SKS-ach, klubach sportowych wystarczą przeszkolenie w ciągu 1951 r. — 8 instruktorów sportu strzeleckiego — sportu, który w ZSRR jest naprawdę masowym, cieszącym się wielką popularnością i opieką państwową — sportu, który w okresie Wielkiej Narodowej Wojny dał w dziesiątki tysięcy idących szeregi strzelców wyborowych.

Sport strzelecki w Polsce Ludowej powinien znaleźć właściwe miejsce wśród 24 dyscyplin sportu. Dlatego do tej pory PZSS nie zajął się należycie sprawą umasowienia tej tak ważnej a z drugiej strony tak atrakcyjnej, zwłaszcza dla młodzieży, — gałęzi sportu?

W związku z organizowaniem przez PZSS imprez masowych i

prób na SPO, daje się wyraźnie zauważyć brak odpowiedniej ilości kadr strzeleckich, które by przygotowały odpowiednio teren do zawodów.

Według obliczeń Pozn. OZSS, w październiku stanie do spełnienia warunków na SPO w strzelaniu 4 tysiące młodzieży i członków zw. zaw. Kadra instruktorska, na barkach której spoczywa przygotowanie i przeprowadzenie próby, liczy w okręgu poznańskim 2 trenerów i instruktorów. Czterech działaczy strzelectwa na obszar woj. poznańskiego oraz 6 nowych, przewidzianych planem szkolenia GKKF w roku 1951, to stanowczo za mało, biorąc pod uwagę fakt przodownictwa tego województwa w sporcie strzeleckim i umasowienia (założenie pierwszych w kraju sekcji strzeleckich przy LZS-ach).

Sądzić należy, że GKKF zdaje sobie sprawę, że plan szkolenia kadr strzeleckich wymaga poprawek. Takie zaplanowanie wynika, niestety, z faktu dużej bierności działaczy PZSS w poszczególnych okręgach, którzy w okresie, gdy projekt planu opracowywany był przez WKKF, nie raczyli w wielu wypadkach zjawić się przy stole obrad.

Nie należy dziwić się temu zbytnio. Biorąc pod przysmat wartość politycznej i moralności zawodniczej obecne kadry zawodników i instruktorów PZSS, rekrutujące się w 90 proc. z przedwojennych zawodników oraz atmosferę, panującą wśród kadr w związku z projektowanym wyjazdem na zawody do Bułgarii i Rumunii — łatwo zrozumieć egoistyczne podejście do planu szkolenia kadr instruktorów i niedopuszczanie do swego grona młodego narybku strze

leckiego, rekrutującego się z aktywny ZMP i SP.

Polska Ludowa stworzyła dla rozwoju sportu strzeleckiego nowe, nigdy przedtem nieosiągalne warunki: 1) upowszechnienia, 2) podniesienia poziomu ideowego i wychowawczego. Decydującym warunkiem wykonania zaplanowanych prac, jest nadanie sportowi strzeleckiemu właściwego oblicza ideowego. Zadanie to spoczywa na barkach przodującej organizacji młodzieżowej ZMP oraz szerokiej masy działaczy, organizatorów i aktywistów ruchu strzeleckiego.

Drugim poważnym zadaniem — to zwiększenie czujności na odcinku kadr sportu strzeleckiego, wyeliminowanie wrogów i szkodników, którzy — spychani w walce klasowej na coraz węższe

pozycje — chcieliby uwić sobie gniazdo wygodne w strzelectwie sportowym, aby w ten sposób oddziaływać na masy młodzieży.

Obok tego winien ZG PZSS otoczyć większą niż dotychczas opieką ideologiczną tych doświadczonych działaczy i fachowców, którzy wraz z nami budują masowy sport dla ludzi pracy, którzy wysuwają coraz śmielej nowe, młode idee kadry Kurtyk, Sadurskich, Grzybów, kadry ZMP-owskie, którym należy stworzyć odpowiednie warunki do pracy.

Młodzież ZMP-owska i SP-owska winna być bazą masowego wychowania fizycznego, źródłem, z którego PZSS powinien czerpać zastępy przodowników, instruktorów i trenerów.

Władysław Hubicki trener PZSS

Szermierze Śląska zdobywają normy do SPO

KATOWICE. Rojno jest w szatni boiska katowickiej Stali. Piłkarze rozbiegają się przed treningiem. Nie ma miejsca dla szermierzy. Muszą oni z konieczności przywdziewać stroje sportowe na murawie.

Sobik i Rydz przyszli pierwsi. Zachęcają nowoprzybywających do przyspieszenia przygotowań. Wkrótce zebrało się ponad 30 członków Stali i Górnika, by zdołać bywać normy do SPO. Niektórzy mają jeszcze zaległości, nie brali udziału w trójboju.

Rydz kończy 100 m. w 13,8, lecz w skoku w dal nie od razu przekracza minimum. Za pierwszym razem brak mu 12 cm, drugi skok jest przekroczony, dopiero w trzeciej próbie mijają wyznaczoną granicę (4,40 m) o kilka centymetrów. Podobnie wiedzie się juniorce Kani. Pierwszy skok minimalnie spalony, przy drugim zabrakło zaledwie 1 cm. Trzeci jest dobry. Floreńska Stali ląduje pewnie i notujemy 3,60 m.

Bieg na 1000 m. prowadzi od startu do mety Sobik. Wszyscy uzyskują czasy, wymagane stosownie do granicy wiekowej.

Młodzi biegni 500 m. Syn trenera Czapynki odsada się od kolegów, wygrywając tak pewnie jak Sobik wśród starszych. Najsprawniej na tej samej odległości dla kobiet porusza się na bieżni Kania. Skupieniowa jest dopiero ósma, jednak jej czas wystarczy do osiągnięcia minimum.

Po ukończeniu biegów kolej na marszobieg. Kobiety 5 km, juniorzy (po 18 roku życia) 8 km, a seniorzy 10 km. Tworzą się grupki na żuźlowej nawierzchni. Jedni maszerują sprężystym krokiem inni od czasu do czasu włączają lekkie truchcik. Kolejno uczestnicy meldują się na mecie i wszyscy

scy z pomyślnym rezultatem kończą próbę.

Przykład szermierzy, którzy z inicjatywy zarządu okręgu przystąpili do zdobywania norm SPO, powinien pobudzająco działać na inne związki. Nie należy

Sportowcy LZS Medyka inicjują współzawodnictwo

W oddalonej kilka km na wschód od Przemysła nadgranicznej wiosce Medyce, będącej ogniskiem posiadłością magnata Pawlikowskiego, rozpoczęła się działalność w pierwszych dniach czerwca ub. roku ludowy zespół sportowy. Nieliczne grono działaczy, a to: Harapiński, Anna Górnicka, Cochty, Parkasiewicz, Jakubowski i K. Buk rozpoczęło prace dostownie z niego.

Pierwszym sukcesem organizacyjnym zespołu było uzyskanie z zarządu gminnego zezwolenia na przewidywane wytyczenie boiska piłkarskiego na pastwisku gminnym, odcygnięty 2 km od wsi. Niezwłocznie przystąpiono do niwelowania nawierzchni i oznaczenia wymiarów. Wkrótce LZS otrzymał do dyspozycji salę w domu ludowym z przeznaczeniem

Dwie Gwardie w finale „Pucharu Polski“ w Krakowie

KRAKÓW. Rozegrane ostatnio w Krakowie dwa półfinały o „Puchar Polski“ na szczeblu wojewódzkim przyniosły piękny sukces drużynom krakowskiej Gwardii. Na boisku Ognia Gwardia IV pokonała Ognio IV 4:3 (6:1) zdobywając bramki przez Jaskowskiego (2), Słizowskiego, Gamaję, a na boisku Gwardii Gwardia Kraków koło nr 7 zwyciężyła ZKS Budowlanych Kraków 7:1 (3:0). Bramki zdobyli Szymborski (sr. napastnik) 2, Graczy i Mordarski po 1, jedna samobójcza. Dla Budowlanych — Wawrzusiak,

tylko ich wzorem od razu, w jednym dniu, przeprowadzać kilku prób. Wprawdzie szermierze wykazali staranne przygotowanie, lecz nie może stać się regułą organizowanie w jednym dniu kilku prób do odznaki SPO. (wg)

Sportowcy LZS Medyka inicjują współzawodnictwo

na świetlicę, wymagającą gruntownego remontu. Po kilku tygodniach w sali urzędowo świetlicy. Sekcja artystyczna zorganizowała tu kilka imprez, z których dochód przeznaczono na zaopatrzenie sekcji sportowych w najniezbędniejszy sprzęt, zwłaszcza dla drużyny piłkarskiej, która w międzyczasie zgłoszona została do podokr. w Przemyslu do mistrzostw kl. C.

Sprawa nabycia odpowiedniej ilości sprzętu poszła kierownictwu zespołu znacznie łatwiej niż się początkowo spodziewano. Zarząd Okr. PGR przydzielił znaczną dotację, i roztacza nad zespołem opiekę. W czerwcu bież. roku również przemyski Związek wiejski ofiarował sportowcom Medyki znaczną ilość sprzętu.

LZS rozwija życie kulturalno - oświatowe, którym kierują sprawnie ZMP-owcy. Na jednym z takich zebrań sportowcy zespołu postanowili wzmocnić LZS-y w woj. rzeszowskiego do współzawodnictwa w akcji wychowania ideologicznego i podniesienia dyscypliny sportowej.

Współzawodnictwo objęło następujące odcinki życia sportowego:

- Podniesienie uświadomienia politycznego w szeregach sportowców wiejskich;
- ulepszenie stylu i metody pracy;
- zwiększenie dyscypliny w kadrach sportowców wiejskich;
- rozbudowanie jak największej ilości dziedzin sportu;
- zorganizowanie drużyn kobiecych i ich wyszkolenie po linii ideologicznej i sportowej.

PIŁKARSKIE problemy

Warszawska narada produkcyjna

Niedzielne obrady przewodniczących okręgów, pod wodzą prezesa PZPN, inżyniera PRZEWORSKIEGO, miały wartość narady produkcyjnej o wygranie decydującej dla piłkarstwa bitwy — o szkolenie. Na sali obrad motyw ten przewijał się akcentowany wyraźnie przez wszystkich. Plany PZPN, oparte o trenerów węgierskich, doszkolenie własnej kadry trenerskiej, nowe kursy instruktorskie wydają się realne i rzeczowe, ale najwięcej zadowolenia wśród zebranych wywołała zapowiedź podniesienia pracy wyszkoleniowej w okręgach, czego widomym znakiem będzie powołanie najlepszych krajowych nauczycieli piłkarstwa na etaty trenerów okręgowych. Nawet Białystok czy Olsztyn zyskają narzeczone trenerów z prawdziwego zdarzenia.

Minione obrady warszawskie zajęły również wyraźne stanowisko w sprawie zarobków trenerów, wynagradzanych zbyt często ponad ich wkład pracy i umiejętności. Związek trenerów i umowa zbiorowa za pobiegłą skuteczną „inicyjatywie prywatnej” angażowania trenerów.

Gorzkie słowa pod adresem zawodników

W dyskusji nad przyczynami słabości piłkarstwa wiele gorzkich słów prawdy padło pod adresem zawodników. Nic nowego — od dawna znana niechęć do systematycznego treningu, niesportowy tryb życia, brak ambicji podniesienia swoich umiejętności.

Omawiając konieczność podniesienia dyscypliny treningowej, zebrani postanowili, że zwolnienia na treningi z zakładów pracy będą udzielane, po uprzednim zapewnieniu, że zwolniony zawodnik rzeczywiście uda się na boisko, a nie w dowolnie obrany kierunek miasta. Środkami zaradczym mają być... przepustki, które podpisywane będą przez kierowników lub trenerów, stwierdzających odbycie w tym czasie treningu.

O jednego więcej na boiskach

W niedzielnych spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo będący już świadkami wprowadzenia rezerwowego zawodnika. Nie chcemy obecnie powtarzać słusnych argumentów, przemawiających za wpro-

Wchodzi na boisko

W ostatnim numerze podaaliśmy wiadomość o dopuszczeniu do gry trzynastego zawodnika w spotkaniach mistrzostw sędziów piłki nożnej. Obecnie po dajemy pełny tekst oficjalnego zarządzenia PZPN, które ukazało się w komunikacie PZPN nr 36/50 z dnia 27 września br.

„Zarząd PZPN wprowadza z dniem 1 października 1950 r. następujące uzupełnienie zarządzenia PZPN odnośnie ilości zawodników, biorących udział w zawodach o mistrzostwo (zarządzenie PZPN do przepisów gry w p. n. § 3. strona 9):

1. Na zawodach o mistrzostwo wszystkich klas wprowadza się jednego zawodnika rezerwowego (oprócz bramkarza rezerwowego), oznaczonego nr 13.

2. Zawodnik rezerwowi musi być przed zawodami wpisany do „sprawozdania z zawodów” z zachowaniem obowiązujących przepisów dla rezerwy zawodników.

3. Zawodnik rezerwowi może w każdej chwili wziąć udział w grze w miejsce dowolnego zawodnika swojej drużyny, który opuścił boisko. Zamiana ta może nastąpić w czasie przerwy w grze, po uprzednim zawiadomieniu sędziego spotkania przez kapitana drużyny.

4. Zawodnik rezerwowi ma prawo zastąpić w grze innego zawodnika tylko jeden raz. Dalsze zmiany nie mogą być przeprowadzane.

5. Zawodnik, który został w grze zamieniony przez rezerwowego zawodnika, traci prawo do dalszego udziału w grze.

6. Zawodnika usuniętego przez sędziego zawodów z boiska nie może zastąpić zawodnik rezerwowi.

7. W zawodach o mistrzostwo instruktorzy wprowadza się dwóch zawodników rezerwowych przy zachowaniu wyżej podanych przepisów.

wadzeniem tej zmiany, ani też wadzić się w analizie ewentualnych „gier” taktycznych kierowników drużyn i trenerów, jakie powstają z chwilą możliwości zmiany składu w czasie spotkania, — uwagę swoją kierujemy pod adresem zawodników.

W niedzielę za bramką oczekiwad będzie rezerwowi zawodnik na okazję gry i to obowiązuje jego własnych kolegów do wydaną z siebie pełnej ambicji i wszystkich umiejętności. Niech „primadonna” piłkarskie, gracze pozbawieni kondycji przeżyciami ostatnich dni czy wczorów, nie uważają przywileju rozpoczęcia gry za stałą „posadę” do końca spotkania. Kierownik czy trener może dać pole do popisów młodszemu, czy ambitniejszemu zawodnikowi, wycofując wyraźnie słabego w tym spotkaniu. Wiecej serca do gry i więcej dobrych chęci oczekujemy na boiskach piłkarskich — tak samo, jak mamy prawo oczekiwać szybkiego wycofania z gry zawodników, którym odnawiają się stare kontuzje, a poczucie odpowiedzialności nie pozwalało dotychczas na pozostawienie drużyny grającej w dziesięciu.

Najcenniejsza bramka sezonu

PZPN wydał zarządzenie, zabraniające zawodnikom okazywania nadmiernej radości, przez wzajemne wymienianie pocałunków po strzelonej bramce, ale nawet autorzy tego przepisu na pewno przytknęli by oczy, będąc świadkami sceny w ubiegłą niedzielę na boisku w Sosnowcu. Miejscowa Stal wygrała, bo nawet remis zmniejszyłby wybitnie szanse awansu do I klasy, o co od wielu lat walczyła

Na tydzień

przed rozstrzygnięciem

Walka o prymat w obydwu grupach II ligi jest ciągle nierozstrzygnięta. Jeszcze nadal pięć klubów pretenduje do dwóch miejsc w ekstraklasie. Rozstrzygnięcie padnie prawdopodobnie dopiero na samej mecie.

Trzy mecze niedzielnego powinny zdecydować o tym, kto ostatecznie uplasuje się na czele tabeli. W grupie wschodniej spotkają się dwaj najpoważniejsi kandydaci: Ogniwo Bytom z Ogniwnem Tarnów. Spotkanie to odbędzie się w Bytomiu. Jeśli wygrają bytomiaczy, to zdystansują dotychczasowego lidera i obejmą prowadzenie w tabeli.

W grupie zachodniej obydwaj pretendenci do I ligi mają mecze wyjazdowe. Stal Sosnowiec gra w Bydgoszczy z Kolejarzem, a Gwardia Szczecin ze Związkiem Radom.

Obydwie wyprawy nie należą do najłatwiejszych. Drużyna bydgoska jest w stanie pokrzyżować szlaki sosnowiczom, a Związkowiec Radom, zagrożony spadkiem, będzie chciał za wszelką cenę zdobyć na własnym boisku

Mistrzostwa piłkarskie Wojska Polskiego

WARSZAWA. Dzisiaj rozpoczynają się na stadionie W. P. mistrzostwa piłkarskie Wojska Polskiego na rok 1950, które będą trwały do 7 października.

W zawodach uczestniczyć będą reprezentacje okręgów: Warszawa, Bydgoszcz, Wrocław, Kraków oraz Marynarki Wojennej i Lotnictwa. Rozgrywki będą prowadzone systemem każdy z każdym, a o zwycięstwie zadecyduje suma punktów.

Szwecja — Norwegia 3:1

OSŁO. W rozegranym tu meczu piłkarskim reprezentacja Szwecji odniosła zwycięstwo nad Norwegią 3:1.

Tadeusz Forys

drużyna robotniczego Zagłębia. Minuty upływały jednak za minutami, a cyfrowego wyniku przewagi — chociaż jednej zdobytej bramki — nie było. Wskazówka zegara zbliżyła się do 90 minuty, zawodnicy i widzowie zwątpili już w zwycięstwo — jeszcze tylko pozostały sekundy do gwizdka końcowego. Właśnie wtedy, w tych ostatnich sekundach, trud całego sezonu i tego spotkania został wynagrodzony: Macuga zdobył zwycięską bramkę. Najcenniejszą bramką sezonu z tysięcy rozegranych spotkań mistrzowskich. Chłopcy ze „Stali” uczulcie Macuge!

Obóz straconych nadziei

Skoszarowane obozy treningowe, zbyt często uważane są za najlepsze przygotowanie drużyn do czekających je ważnych lub decydujących spotkań. Nie zawsze jednak przynoszą spodziewane wyniki. Wtłoczenie zawodników w tryb życia odmienny od ich codziennego, może spowodować obniżenie, a nie podniesienie formy, zwłaszcza w pierwszym okresie pobytu na obozie treningowym. Przekonali się o tym piłkarze Włóknařa Chodury.

Kiedy przed drużyną chodowską wyłonili się szanse zdobycia pierwszego miejsca, a więc awansu do ekstraklasy, zapobiegliwie kierownictwo zapewniło zawodnikom urlopy i zorganizowało obóz treningowy o wymarzonych warunkach. Czysta wiejska, trening i spokój. Rozczarowanie nastąpiło szybko. Ciężar odpowiedzialności odebrał dopiero teraz zawodnikom spokój, za wiodły nerwy w spotkaniu z bratnim Włóknařem-Widzewem. Pięć bramek straconych przez piłkarzy Bzury odebrało nadzieje awansu i poderwało niesłuszną wiarę w obozy treningowe.

Pazurki poznańskiego Związkowca

Drużyna Włóknařa Łódzkiego, wybierając się do Poznania, wydawała się pewna zdobycia obu punktów. Stało się jednak inaczej. Obserwatorzy spotkania ze Związkiem-Wartą zgodni stwierdzają, że łódzianie grał dobrze i ambitnie. Przyczyny niespodzianki szukać należy w doskonałej formie miejscowych. Pazurki drużyny poznańskiej stają się ostre, niech nikt nie uważa spotkania z nią za formal-

dwa punkty, które zagwarantują mu pozostanie w II lidzie. W wypadku porażek, lub zwycięstw Stali i Gwardii, o zajęciu pierwszego miejsca zadecyduje w grupie zachodniej ostatnia niedziela.

W pozostałych spotkaniach — zmierzajcie się:

W GRUPIE WSCHODNIEJ — Włóknař Częstochowa — Kolejarz Przemyśl, Związkowiec Przemysł — Związkowiec Chelmek, Stal Katowice — Skra Częstochowa.

W GRUPIE ZACHODNIEJ — Kolejarz Toruń — Włóknař Chodaków, Budowlani Świdnica — Budowlani Gdańsk, Kolejarz Ostrów — Włóknař Łódź.

Walkowery w lidze hokeja na trawie

Rozpoczęta przed trzema tygodniami druga seria rozgrywek o mistrzostwo I ligi hokeja na trawie nie przyniosła porażających zmian w dotychczasowym układzie sił. W dalszym ciągu na czele tabeli utrzymuje się zeszlerny mistrz, Związkowiec (Gniezno), który w 13 rozegranych spotkaniach nie stracił ani jednego punktu. Walka o tytuł wicemistrza rozegra się pomiędzy poznańskim Włóknařem, a Kolejarzem z Gniezna. Dół tabeli jest nadal okupowany przez trzy drużyny śląskie, niemniej ostatnie wyniki gwiazdek Stali i belskich Budowlanych wskazują na znaczne podwyższenie się poziomu gry obu tych zespołów.

Pierwsze rozgrywki II serii przyniosły pierwsze walkowery. Otrzymał je: Budowlani (Bielsko) w meczu z Ogniwnem (Cieszyn) oraz Włóknař (Poznań) z Kolejarzem (Gniezno) za udział w drużynach przeciwników nieuprawnionych do

ność. Drużyna po okresie słabej formy wykazuje ciągłą poprawę. Gdyby to nastąpiło wcześniej, zagadka spadku z I klasy byłaby jeszcze bardziej zagmatwana. Były mistrz Polski nie kapituluje, — walczy do ostatniej chwili, jak przystało na zespół o takich tradycjach.

Skromna porcja niedzielnych spotkań

Unia-Ruch przyjmuje u siebie Związkowca poznańskiego i z układu tabeli wydaje się być wszystko jasne — gdyby nie brać pod uwagę wyżej podanych możliwości niespodzianki. Tak czy inaczej, Unia-Ruch będzie egzaminatorem, czy forma poznańskiej drużyny przybrała stałe cechy poprawy, czy też zwycięstwo nad ŁKS-Włóknařem było tylko wynikiem chwilowego wznoszenia.

Pełną wagę, decydującą niemal o spadku, będzie miało spotkanie Łódźkie. ŁKS-Włóknař i Budowlani Chorzów znajdują się na tak niebezpiecznych pozycjach, że strata pkt. w niedzielę może przesądzić o spadku. Publiczność i własny teren dają większe szanse miejscowym, ale pod jednym tylko warunkiem, że atak z Baranem na czele potrafi sforsować defensywę Ślązaka pod wodzą Wieczorka, co nie będzie łatwym zadaniem.

Ostatnia para niedzielnych przeciwników to Kolejarz warszawski i Związkowiec krakowski. Słabsza forma ataku krakowskiego przy dobrej jednocześnie grze obrony Polonii, może wyrównać szanse.

Ręka na polu karnym to jeszcze nie jedenastka

CHEM ZORGANIZOWANE. Go w Zakopanem tygodniowego kursu dla sędziów piłkarskich było doszkolenie ideologiczne i fachowe młodej kadry oraz wprowadzenie jednolitej interpretacji przepisów.

Czy kurs spełnił swe zadanie? Na pytanie to przez Polskiego Kolegium Sędziów, Glinka, wiceprezes Krug oraz sekretarz PKS, mjr. Sawicki — dał odpowiedź: TAK. Nasze wrażenia i spostrzeżenia z przebiegu kursu, wykładów, dyskusji i rozmów z uczestnikami były również pozytywne. Wydaje się, że droga, jaką wybrało PKS i GKKF jest słuszną i w ślad za kursem w Zakopanem i kursami wojewódzkimi pójdą następne, nie tylko dla sędziów piłkarskich, ale również i innych gałęzi sportu.

Spalony

Największe trudności sprawia naszym arbitrom interpretacja przepisu o spalonym. Ież to namiętne dyskusje, złośliwych komentarzy, a nawet mniejszych lub większych awantur wywoływały orzeczenia sędziów o ofsjdzie. Ież to razy nawet na łamach prasy sprawozdawcy z meczów twierdzili, że o wyniku ich zadecydowały bramki zdobyte z pozycji spalonych, w których, używając utartego zwrotu, „sędzia zawodów wykazał brak elementarnych znajomości” (a sprawozdawca i publiczność również — przyp. red.).

Sprawa spalonego była na kursie wszechstronnie omawiana i dyskutowana, zajmując stosunkowo najwięcej czasu z wszystkich zagadnień, wynikających z

Anioła najlepszym strzelcem I ligi

Dotychczas rozegrano w ekstraklasie 107 spotkań. Gospodarze wygryli 60 razy, goście — 29, a w 18 wypadkach uzyskano wyniki remisowe. Ogółem strzelono 368 bramek; gospodarze — 223, drużyny przyjezdne — 145.

Obecnie prowadzenie na liście najlepszych strzelców objął Anioła z poznańskiego Kolejarza, zdobywca 17 bramek. Dalsze miejsce zajmują: Krasówka (Górnik Bytom) i Baran (Włóknař ŁKS) — po 16 bramek, przed Cieřlikiem (Unia Ruch), Kobulem (Gwardia) i Boćkiem (Związkowiec Kraków), którzy strzelili po 13 bramek. Franke (Górnik Radlin) i Gracz (Gwardia) zdobyli po 11 bramek. Nowak (Związkowiec Kraków) 10 i Sasiadek CWKS Warszawa) 9.



STRZELCY W KLUBACH

GWARDIA KRAKÓW: Kohut 13, Gracz 11, Mordarski 8, Jackowski 6, Mamot 3, Szczurek, Cisowski i Rupa po 1 oraz dwie samobójcze.

UNIA RUCH: Cieřlik 13, Brajter 7, Kubicki 4, Tim Przecherka i Suszczyk po 3, Rurański 2 oraz dwie samobójcze.

KOLEJARZ POZNAŃ: Anioła 17, Golewski 6, Kołtuniak 5, Czapek i Białas po 4, Słoma 3, Sobkowiak, Tarka, Wojciechowski po 1 oraz jedna samobójcza.

ZWIĄZKOWIEC KRAKÓW: Boćek 13, Nowak 10, Parpan II 5, Browarski, Głajcar po 1 oraz jedna samobójcza.

CWKS WARSZAWA: Sasiadek 9, Górski i Ochmański po 8, Olejnik 3, Oprych i Wojciechowski II po 2, Swiczak 1, oraz dwie samobójcze.

GÓRNIK RADLIN: Franke 11, Szećka 5, Wesołowski 4, Wesołowski 3, Bober, Janik i Obrućnik po 1 oraz dwie samobójcze.

OGNIWO KRAKÓW: Bobula 6, Kuczyński 5, Rajtar 4, Parpan 3, Poświat, Różankowski I po 2 oraz Raćkoń 1.

KOLEJARZ WARSZAWA: Wesołowski 7, Łącz 6, Popielek i Szularz po 5, Jaźnicki 2, Wołosz, Łabęda, Przepiórka i Gierwatowski po 1.

GÓRNIK BYTOM: Krasówka 16, Paćka 5, Czepionka 3, Krawczyk 2, Jeronimek i Sobek po 1 oraz jedna samobójcza.

BUDOWLANI CHORZÓW: Spodzieja 5, Wieczorek 4, Zabicki, Durniok Barański, Piechaczek, Głanc po 2, Muskała, Pistula i Salwiczek po 1.

WŁÓKNAŘ ŁKS: Baran 16, Janeczek 6, Patkolo 3, Hogendorf, Kaczyński i Koźmiński po 1.

ZWIĄZKOWIEC POZNAŃ: Opitz, Cęćbiński po 4, Kajdasz 3, Melosik, Dudkiewicz, Smółski, Józwiak po 1 oraz jedna samobójcza.

I LIGA: Kolejarz Warszawa — Związkowiec Kraków, Nalepa z Łodzi; Unia Chorzów — Związkowiec Poznań, Kropicki ze Szczecina; ŁKS Włóknař — Budowlani Chorzów, Wójcik z Wrocławia.

Kto sędziuje w najbliższą niedzielę?

I LIGA: Kolejarz Warszawa — Związkowiec Kraków, Nalepa z Łodzi; Unia Chorzów — Związkowiec Poznań, Kropicki ze Szczecina; ŁKS Włóknař — Budowlani Chorzów, Wójcik z Wrocławia.

interpretacji przepisów. Efekt końcowy sprowadza się do postanowienia, że „wiedeński spalony” nie jest spalonym. Oznacza to, że gracz, który nie bierze udziału w grze, gracz, do którego nie jest adresowane podanie współpartnera, choćby znajdował się rzeczywiście na pozycji spalonej, nie będzie niweczył akcji swej drużyny, że akcja ta nie zostanie przerwana gwizdkiem sędziego.

Sędziowanie na linii

Ścisłe z problemem spalonego wiąże się zagadnienie sędziowania na linii i współpracy sędziów liniowych z sędzią głównym. Sprawa ta nie przedstawia się u nas dobrze i dlatego tak często jesteśmy świadkami niewłaściwego wkraczania sędziów liniowych, co w konsekwencji powoduje pro testy i reakcję widowni przeciwko sędziemu głównemu.

Najczęstsze nieporozumienia pomiędzy sędzią głównym a liniowymi wynikały z mylnej interpretacji spalonego. I tak np. sędzia liniowy sygnalizował spalony wiedeński w sposób naprawdę godny lepszej sprawy. Stąd powstawały na widowni protesty i awantury, które były zupełnie zbędne.

Przez Glinka bardzo surowo ocenil dotychczasową rolę na meczach arbitrow liniowych, stwierdzając, że przeważnie nie rozumieją oni swej roli. Jednym z środków zaradczych będzie wprowadzenie przez PKS trójek zamiejscowych do sędziowania wszystkich spotkań pierwszorzędnych i drugoligowych. Na kursie w Zakopanem wykładowcy jasno sprycyzowali zadania liniowych i miejmy nadzieję, że na poprawę sędziowania na linii długo czekać nie będziemy.

Ręka na polu karnym — to jeszcze nie rzut karny

Już w najbliższych spotkaniach powinno być znacznie mniej rzutów karnych.

Przed wszystkim sędziowie o trzymali dyrektywy, aby w żadnym wypadku nie dyktowali rzutu karnego za nastrzeloną ręką i za nierozumne nagranie ręką.

Poza tym odróżniać trzeba grę ostrą od brutalnej. Ostra gra, zwłaszcza na polu karnym, jest dopuszczalna i nie może być karana jedenastką. Rzuty karne będą dyktowane tylko za „złośliwe faule i zagrania brutalne.

Dyscyplina zawodników

Znacznie więcej uwagi będą zwracali sędziowie na zachowanie się zawodników, porządek na boisku itp.

I tak np. w niedługim już czasie nje będziemy świadkami czułych scen po zdobyciu bramki przez drużynę. Calowanie i ści-

skanie strzelców bramek będzie karane nagana, a nawet zawieszeniem, jeżeli nagany nie odnosi skutku. Znikną również z naszych boisk dyskusje zawodników z arbitrami, rozmaite gesty itp. Niesportowe zachowanie się, brak kultury i nieczytelność nie będą karane jak najsurowiej.

poziom ideologiczny decyduje

Największy nacisk na kursie w Zakopanem położono na doszkolenie ideologiczne, wychodząc ze słusznego założenia, że tylko w pełni uświadomieni politycznie ludzie poddad mogą trudnym i odpowiedzialnym zadaniom, jakie stoją przed sędzią piłkarskim. Kursanci zapoznani zostali z założeniami i celami k. f. w Polsce Ludowej, z uchwałą BP KC PZPR w sprawie sportu, strukturą GKKF, statutem ZMP itd.

Teoria i praktyka

Ośrodek GKKF w Zakopanem wspaniale nadał się na domowy poczynkowy, mniej natomiast obozy wyszkoleniowe, czy doszkoleniowe. „Imperjal” (tak się nazywa ośrodek) z trudem może po mieścić 100 kursantów, nie ma sali wykładowej, sali gimnastycznej, pływalni, boiska piłkarskiego. W tych warunkach kierownik two kursu dla sędziów miało wiele trudności z zorganizowaniem zajęć praktycznych. Jeżeli dodamy do tego, że cały ub. tydzień stał w Zakopanem raczej pod znakiem deszczu, a boisko Gwardii znajduje się 5 km od Imperialu — to nie należy się dziwić, że zajęcia praktyczne nie szły w parze z teoretycznymi.

Urządzono tylko jedno pokazowe spotkanie dwu drużyn sędziowskich, które prowadziło 15 trójek i w którym udział brało 40 sędziów, ale mecz nie spełnił swego zadania. Zarówno drużyna „czerwonych”, jak i „szarych” chciała spotkanie wygrać i na nie zdały się instrukcje prezesa Clinki, aby celowo zagrywać faul, nastrzelić sobie rękę, wychodzić na spalony itp.

Również dużo więcej korzyści mogły dać pokazy filmów radiotelewizyjnych, gdyby wyświetlano je na sali wykładowej ośrodka.

Podsumowując w sobotę wynik kursu zakopiańskiego, sekretarz PKS-u, mjr. Sawicki, wyraził nadzieję, że mimo pewnych niedocięgnięć, trudności, krótkiego okresu trwania kursu — przyniesie on dużo większe korzyści dla polskiego piłkarstwa, niż to się w tej chwili może wydawać. 95 doszkolonych w Zakopanem sędziów, to średni, oddolny aktywny, który, wracając do swych okręgów, będzie walczył o wyższy poziom ideologiczny i fachowy swych młodszych kolegów, o nowe kadry fachowców. (bt).

Fakty i Ludzie

W paryskim tygodniku „Action” znajdujemy kilka ciekawych danych o „rozwoju” amerykańskiego sportu. 14 nowych klubów powstało w głównych centrach USA, przy czym każdy z tych klubów — jak głoszą ich regulaminy — dostępny jest dla każdego amerykańskiego obywatela. Konkurencja, którą zajmują się członkowie owych klubów, to... plucie w dal. Rozróżnia się dwa rodzaje plucia: z gumy do żucia i bez. Jak łatwo odgadnąć, używający gumy do żucia plują dalej, postarali się o to amerykańskie fabryki gumy do żucia, subwencjonując wszystkie 14 klubów. Zatwierdzony nawet został rekord światowy, ustanowiony na zawodach w St. Francisco przez pewnego szeregowca piechoty morskiej — 19.39 m. Rekord za twierdziła „Federacja Światowa” której prezes oświadczył: „nasz sport ma wielką przyszłość” — Ma przyszłość dla produkujących gumę do żucia. O tym jednak oficjalnie nie mówi się w programach i statutach klubowych. Wszystko idzie na konto prawdziwego sportu, który w rękach businessmanów jest środkiem do robienia kombinacji i interesów, a nie ma nic wspólnego z właściwą kulturą fizyczną.

Nie jest chyba sprawą przypadkową, że przyjazd jego w celach „alpinistycznych” — podkreśla to prasa irańska — zbiegi się z przyjazdem innego „turysty” do Teheranu, a mianowicie Harrimana, który jest doradcą prezydenta Trumana. Tak to „apolityczni sportowcy” amerykańscy, wykorzystujący sport do swych imperialistycznych interesów.

„Cycloviser” to aparat dla kolarzy, propagowany ostatnio we Francji. Przyjęty do kierownicy, pokazuje całą szerokość trasy z da lekimi zasięgiem, bez potrzeby patrzenia na drogę. Jakie praktyczne znaczenie będzie miał ten nowy aparat, wykażą zawodnicy, którzy raczej nie lubią zbyt obciążania swych rowerów niepotrzebnymi dodatkami.

Czechosłowak Tomas Manka przeleciał na szybowcu odległość z Braiślawy na Słowacyzę nie do miejscowości Cluj w Rumunii, wynoszącą 394 km, ustana wiając tym nowy rekord CSR.

Spór między Międzynarodową Federacją Hokeja na Lodzie, a Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim został załagodzony. Oficjalnie ogłoszono, że turniej hokejowy wejdzie do programu olimpijskiego na Igrzyskach Zimowych w Oslo w roku 1952.

Szybkość 479 km na godzinę na samolocie sportowym IV kate gorii (ważącym 2183 kg), co jest wynikiem rekordowym, osiągnął pilot radziecki Markow.

Mistrzostwo Finlandii w maratonie zdobył 40-letni V. Timonen, pokonując trasę 42.195 m w 2.30.47 godz., przed O. Kivalainem, który uzyskał — 2.37.14 min. Lepszy wynik w maratonie mieli w tym sezonie w Europie jedynie zawodnicy radzieccy Wanin i Gordienko. Czas mistrza Europy Anglika Holdena, uzyskany w Brukseli jest słabszy od wyniku Timonena.

Zwany zjadawiec czechosłowacki, Brchel, trenuje już do nadchodzącego sezonu wraz ze Słowakiem Krajnakiem na 200-metrowym płacie śniegu w północnych partiach Baranich Rogów w Wysokich Tatrach.

Szwed R. Lundberg, który ustanowił kilka tygodni temu rekord Europy w skoku o tyczce wynikiem 4,40 m, strącając ostatecznie 4,42 m, strącając poprzeczkę ręką, gdy był już po jej drugiej stronie.

Zwycięstwo Finlandii nad Jugosławią 3 : 2 było jej 25 zwycięstwem piłkarskim w ogóle. — Pierwszy sukces w historii swego futbolu odnieśli Finowie jeszcze w roku 1912 w Sztokholmie nad Rosją 2:1. Tego również roku wygrali w Sztokholmie z Włochami 3:2. Poza tym notują oni m. in. zwycięstwa: w roku 1923 w Dreźnie z Niemcami 2:1, w 1923 z Polską w Helsinkach 3:2, ze Szwecją w 1939 r. w Helsinkach 5:4, z Węgrami (amatorami) w 1934 r. w Tallinie 4 : 3, a w roku bieżącym także z Holandią w Helsinkach 4:1.

Prasa Iranu donosi o wyprawie „alpinistycznej” amerykańskiej go Williama Douglasa. Jest on członkiem sądu najwyższego USA i jego wyprawa w góry Iranu z całą pewnością nie ma nic wspólnego ze sprawami turystycznymi czy wspinaczkowymi. — Douglas nawiązuje kontakt z plemionami Kurdów i Larów, zamieszkujących góry irańskie.

Ktoś powie, że trzeba sobie samemu radzić i nie oglądać się na dotychczas. Owszem, radzimy sobie, jak możemy, ale trzeba pamiętać o tym, że cała nasza działalność opiera się na zaplanowanym i zatwierdzonym preliminarzu budżetowym, w którym po ważną pozycję stanowią dotacje zrzeczenia.

Ktoś powie, że trzeba sobie samemu radzić i nie oglądać się na dotychczas. Owszem, radzimy sobie, jak możemy, ale trzeba pamiętać o tym, że cała nasza działalność opiera się na zaplanowanym i zatwierdzonym preliminarzu budżetowym, w którym po ważną pozycję stanowią dotacje zrzeczenia.

Ktoś powie, że trzeba sobie samemu radzić i nie oglądać się na dotychczas. Owszem, radzimy sobie, jak możemy, ale trzeba pamiętać o tym, że cała nasza działalność opiera się na zaplanowanym i zatwierdzonym preliminarzu budżetowym, w którym po ważną pozycję stanowią dotacje zrzeczenia.

Boks — boks — boks — boks — boks — boks — boks

PRZED MECZEM Z FINLANDIĄ

Mimo że sezon pięściarski rozpoczął się przed kilkoma tygodniami, widziałśmy już w akcji wszystkich naszych czołowych zawodników, pretendujących do reprezentowania barw państwowych. Niestety musimy z przykrością stwierdzić, że są oni w bardzo słabej formie, a większość oglądanych walk podczas turniejów i meczów międzyokregowych stała na słabym poziomie.

Na turnieju łódzkim spodziewaliśmy się spotkać kapitana sportowego PZB lub trenera Sztama. Nie było ani jednego, ani drugiego. Kapitan sportowy mógłby się naocznie przekonać o formie swych pupilów i zebrać odpowiedni materiał, pomocny przy ustalaniu składu reprezentacji.

Trzeci „murowany” reprezentant to Antkiewicz, ale Antkiewicz ma trudności wagowe i do półciężkiej chyba nie strenuje. W lekkiej jest tak samo bezkonkurencyjny. Gdyby więc Antkiewicz musiał startować w lekkiej, to powstają trudności z obsadzeniem wagi półciężkiej. Bazarnek jest nadal bez formy, Brzeźński, podobnie jak Antkiewicz, wyładował wlekliwie, a dobry technik Stręk okazał się pięściarzem mało odpornym. Pozostaje więc jedynie kandydatura Matlocha. Znajac styl walki Finów jesteśmy zdania, że właśnie Matloch byłby najodpowiedniejszym kandydatem.

Co robi wydział szkoleniowy PZB?

Niestety po raz już wtóry musimy podkreślić, iż winę za to ponosi wydział szkoleniowy PZB. Przyznał to zresztą jeden z członków wydziału, oświadczając dosłownie, iż program obozu warszawskiego był przeladowany, to znaczy — że opracowany. Dobór zajęć był tego rodzaju, iż zawodnicy po porannych ćwiczeniach kondycyjnych nie mieli sił do treningu technicznego pod kierownictwem Sztama i Śmiecha. Kierownictwo nie uzgodniło planu zajęć z Gronowskim i Sztamem. Rezultatem tego jest słaba forma większości pięściarzy.

Trzy mocne punkty

Na początku sezonu sprawa ustalenia teoretycznie najlepszej ósemki nie jest tak łatwym problemem. Zachodzą trudności z obsadzeniem wagi koguciej, półciężkiej, lekkiej, średniej i ciężkiej. Na podstawie obserwacji, poczynionych podczas imprezy warszawskiej, mistrzostw W. P. i turnieju łódzkiego, możemy stwierdzić, iż trzy pozycje w reprezentacji Polski są bezsporne. Kasperczak, Antkiewicz i Chychła. Mistrz Europy walczą znakomicie, nabrał dynamiki i szybkości. Wyprzedził on znacznie swego najgroźniejszego rywala Woźniaka, który, mimo porażki z Anielakiem, jest „mucha numer 2”.

Sprawa Grzywoczca

Następna trudność powstaje przy obsadzeniu wagi koguciej. Grzywoczca długo chorował. Nie wiadomo, czy na czas odzyska kondycję i formę. Gdyby w ciągu dwóch tygodni zdołał się przygotować, to wywabiłby kapitana PZB z kłopotu. Jeżeli jednak nie będzie w sta-

W sobotę na Torkacie Śląsk — Poznań w zapasach

KATOWICE. W nadchodzącą sobotę 30 bm. zapasnicy Śląska zainaugurują sezon spotkaniem międzyokregowym z Poznaniem. W meczu tym reprezentacja Śląska wystąpi w swym najsilniejszym składzie, niewiele odbiegającym od składu reprezentacji państwowej. Również i Po-

znań wysłał do Katowic swych najlepszych reprezentantów z mistrzem Polski Sznajdrem oraz Kauchem na czele. Specjalne zainteresowanie wzbudza pojedynek w wadze koguciej Sznajdra z młodym, utalentowanym Gądzikiem, który w tym właśnie spotkaniu będzie starał się dowiedzieć swych praw do kadry reprezentacyjnej. Niemniej interesującym będzie pojedynek Toboły z Kauchem.

Zestawienie par na sobotni mecz w koleiności wag od większej do ciężkiej przedstawia się następująco (na pierwszym miejscu reprezentacja Śląska): Starczyński — Kaczmarek, Gądzik — Sznajder, Toboła — Kauch, Kusz — Szczypiński, Kuligo-

wski I — Jakubowicz, Gołaś — Tuszyński, Pielorz — Wiciak, Maruszewski — Leitgeber. Rezerwowymi w drużynie Śląska są: Kisiel i Koguciej, Szmach i Gądzik i Urgacz w ciężkiej. Mecz rozpocznie się o godz. 18. W razie niepogody mecz odbędzie się w hali Powystawowej w Parku Kościuszki. Dochód z tego meczu przeznaczony jest na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

INSTRUKTORA sportowego
(możliwie z A. W. F.) specjalności piłka ręczna, ponadto pływanie, piłka nożna, narciarstwo, boks i in. zatrudni na stałe „Włókniarz” Andrychow. Dodatkowe zajęcia w miejscowych szkołach średnich. 1508kr

dalszej walki, która ostatecznie zakończyła się zwycięstwem gościa. Wynik techniczny: w wadze muszej Kasperczak (G) pokonał Kukera, w wadze koguciej Kargol (G) uległ Kolodyńskiemu, w wadze półciężkiej, w którym sędziowie przyznali Stecowi zwycięstwo nad Klimckim, pomimo, iż lepszym pięściarzem był wrocławianin. Werdykt sędziowski był niejako rekompensacją za orzeczenie, wydane przez sędziego ringowego Karckiego z Warszawy, który w trzeciej rundzie walki w wadze półśredniej odeślał do rogu zawodnika gościa. Kraśka, by następne anulować swą decyzję i dopuścić wrocławianina do

szarych włosów, w jednym z dwóch spotkań z Finami.

Możemy wygrać
Uwzględniając wszystkie „za i przeciw”, naszym zdaniem skład reprezentacyjny ósemki na mecz z Finlandią wienie się przedstawiać następująco: Kasperczak, Grzywoczca (Kruza), Matloch (Antkiewicz), Antkiewicz (Sadowski), Chychła, Nowara, Grzelak (Szymura), Gościński (Drapała).

Korespondenci terenowi i sobotni obnoszą!

Kto winien udzielić pomocy?

Poruszą sprawę istotną dla klubów które w br. na podstawie decyzji CRZZ zostały przesunięte z ZS „Związkowiec” do ZS „Unii”. Los ten spotkał przeważnie kluby, znajdujące się przy cukrowniach. Każdy z działaczy sportowych wie dobrze, że zmiana nazwy klubu pociąga za sobą zawsze duże kłopoty organizacyjne i materialne. W dodatku przesunięcie to, dokonane w pełnym sezonie sportowym (pod koniec maja), zahamowało chwilowo normalny bieg pracy w klubach oraz, co ważniejsze stworzyło dla nich zupełnie nową sytuację. Kluby te miały przyznane w Związku dotacje oraz sprzęt. Z chwilą przesunięcia, zarząd główny Związku zalał się krzykiem z dotacjami, oznajmiając, że od chwili przekazania klubów „Unii” winny się one zgłaszać po wszystko do tego zrzeszenia.

LZS Rogów gra w hokeja na trawie

Ludowy Zespół Sportowy w Rogowie Znińskim mimo, iż powstał stosunkowo niedawno wykazuje coraz większą żywotność. Związek Samopomocy Chłopskiej dopomógł w rozwiązaniu trudności treningowych, wykańczając przy współudziale członków LZS-u boisko, które 10 września zostało oddane do dyspozycji LZS-u.

Młodzieżowe zawody sportowe w Kętach

SKS „Jedność” przy szkole podstawowej stopnia licealnego w Kętach zorganizowała na stadionie miejscowego Włókniarza dwudniowe zawody sportowe z udziałem młodzieży szkół Bielska i Białej. Zawody mimo niesprzyjającej pogody zgromadziły na starcie około 30 zawodników i zawodniczek. W siatkówce żeńskiej reprezentantki lic. im. Asnyka z Białej uległy „Jedności” Kęty 0:2 (12:15, 8:15); Siatkarce pierwszej drużyny lic. Asnyka wygrali z „Jednością” w trzech setach (7:15, 15:13, 15:9). Spotkanie drugich zespołów przyniosło zwycięstwo zawodnikom lic. Asnyka w stosunku 15:4, 7:15 15:8. Mecz pingpongowy rozegrany pomiędzy rezerwami miejscowych Włóknarzy a „Jednością” zakończył się zwycięstwem Włókniarza 5:2.

Trójmecz lekkoatletyczny w Łodzi

ŁÓDŹ. Na stadionie EKS-Włókniarz rozegrany został trójmecz lekkoatletyczny, między drużynami Unii Krywał Unii Łódź i EKS Włókniarz. Zapowiedziany start Kiszki nie doszedł do skutku.

Wydawca: RSW „Prasa”

REDAKCYJA: Komitet, NAKŁAD RSW „Prasa”. ADRES REDAKCJI: Katowice, ul. Mickiewicza 9. TELEFONY: 334-04, 334-03, 328-69, 337-24. PREENUMERATE przyjmują: KOLPORTAŻ: PPK „Ruch”. KONTA wpłat: PKO III/3928, PREENUMERATE: miesięczna 120 zł, kwartalna 360 zł. SKŁAD I DRUK: RSW „Prasa” Katowice, ul. Sobieskiego 11. R-1-10816

OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ SZACHOWY W CZĘSTOCHOWIE
CZĘSTOCHOWA. Polski Związek Szachowy powierzył Częstochowskiemu organizację Ogólnopolskiego Turnieju Szachowego mistrzów okręgowych I klasy, w którym będzie reprezentowanych 14 okręgów kraju. Turniej ten odbędzie się w dniach od 8 do 22 października, w świetlicy częstochowskiej elektrołni. Nagrody dla zwycięzców ufundowały: Powiatowa i Miejska Rada Narodowa, Podokręg Nr. 2 w Częstochowie Łódzkiego Zjednoczenia Energetycznego oraz Polski Związek Szachowy.

Kurs dla przewodniczących PKKF w Warszawie
WARSZAWA. W WKFF odbywa się 3-miesięczny kurs dla przewodniczących Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej w którym uczestniczy 60 osób. Kurs składa się z części teoretycznej i zajęć praktycznych, mających na celu przygotowanie uczestników do pracy na powierzonych stanowiskach. Zakonczenie kursu nastąpi 11 grudnia br.

POZNAN
Poznański Okręgowy Związek Tenisa Stołowego zorganizował turniej na otwarcie sezonu, w którym udział wzięło 95 zawodników. W grze mężczyzn pierwsze miejsce zajął Kowalczyk, bijąc w finale Mogilnickiego. W grze kobiet Kołodziejczakówna wygrała z Kosicką.

W mistrzostwach zapasniczych A klasy okręgu poznańskiego
Stal Poznań zremisowała z Unią Swarzędz 4:4.

Poznański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny
Poznański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny ogłosił już swoje „Czwartki lekkoatletyczne”, w których startować mogą również zawodnicy (czł) niezrzeszeni. Odbywają się każdorazowo trzy konkurencje męskie (zawsze inne) i dwie żeńskie. Na ostatnim czwartku zawodnik Związku z Wrocławia Kaczmarek ustanowił nowy rekord okręgu w chodzie na 3 km, czasem 26,13 s.

Warszawa pracuje najlepiej

Inż. Bujwid ocenia pracę wioślarzy

Inżynier Bujwid — wykładowca Wyższego Studium W.F. we Wrocławiu — pracuje od kilku miesięcy nad podręcznikiem wioślarstwa. Bogate doświadczenie i wiedzę chce zamknąć na stronach książki, która stanie się nie zastąpionym towarzyszem nowej kadry instruktorskiej.

Proszę o kilka uwag o kończącym się sezonie.

— Wioślarstwo polskie zaskoczyło wszystkich niebywałym wzrostem wioślarzy — mówi inż. Bujwid. — Nigdy nie widziałem takiej ilości osad, jak na mistrzostwach Polski. A przecież to 130 osad — to reprezentacja. Wielu wioślarzy — niewiele gorzych — pozostało w domu.

— Który ośrodek wioślarzy wybija się we współzawodnictwie?

— Warszawa. Jest to zasługa trenerów: Nowotki i Vereya. Obóz warszawski dał o wiele lepsze wyniki, niż mój, wrocławski. Staralem się przy pomocy mistrzowskiej czwórki nauczyć jak najwięcej. Tymczasem Warszawa zakasowała wszystkich. Wyniki wioślarzy stołecznych — to rekordy. Osemka Związkowca na pewno zdobędzie dla Warszawy nagrodę Prezydenta Bieruta. Nie dawno widziałem pojawienie się nowych talentów. Jest to osemka Ognia z Warszawy, ćwicząca pod kierunkiem trenera Kocerkiewicza.

— A jeśli idzie o klasę ogólnoeuropejską? Jak wygląda porównanie z wioślarstwem polskim?

— Odpowiem na to tak: trzeba nam najszybszego kontaktu z ZSRR, którego wioślarze pokona-

li niedawno Czechosłowację. Trzeba nam startów z Węgrami i Rumunami, którzy poczynili duże postępy. Wyników wioślarstwa nie mierzy się sztopercem i taśmą. Porównanie daje bezpośrednia walka na torze. Moim zdaniem — dziś klasa europejska jest Kocerka, no i nasze wrocławskie AZS w czwórkach.

— A więc tylko masowość znamionuje ubiegły sezon?

— Dużo innych jeszcze sportów ciśnie mi się na myśl. Ogromna aktywność kobiet, co jest bardzo pocieszającym objawem, niebywały duch i nowa, zupełnie innego typu, ambicja sportowa. Taka np. osemka kłękowa z Warszawy, która przyjechała na start woda, a której szkwał zatopił łódź. Chłopcy wydehili łódź, dojechali na start i wzięli udział w zawodach. Charakterystycznym dla przemian, jakie zaszły na naszych przystaniach jest i to, że młodzież nie narzeka beznamiętnie na lokalne trudności. Zrozumiano, że ludowe państwo daje na sport bardzo dużo i że każda łódź, to prezent robotników, nie skąpiących na potrzeby k.f. Warto przysłuhać się dyskusjom juniorów, omawiających na przystaniach zagadnienie produkcji, czy też walki o pokój.

— Jaka jest pozycja Wrocławia w wioślarstwie polskim?

— Genimy Warszawę. Na zebraniu dyskutowaliśmy wytknęliśmy sobie szczerze niedociągnięcia. Wiemy już, że zanadto patrzyliśmy np. na czółówkę, nie dostrzegając niejednokrotnie wysiłków nowych, robotniczych sekcji klubów: Związkowca, Pafawaga, Ognia, oraz Unii. Odra — wymarzony szlak wodny wioślarzy winna mieć co najmniej kilka bander klubowych. Na razie tylko AZS i Czarni startują we wszystkich regatach. Jeśli idzie o najlepszych są to: czwórka AZS (Szarceży, Jagodziński, Żarnowiecki i Żmudziński), mistrz młodszych — Daszkiewicz, wicemistrzynie Polski — Wasowicz, dwójka podwójna kobiet — Kieda i Starkiewicz (AZS), czwórka kobiet i młodzieżka ośma da MKS Czarni. Jest to dużo, ale jak na Wrocław — za mało.

— Jak się przedstawia kadra instruktorska?

— Trenerem jestem ja — mówi Bujwid. — Deskonali instruktorzy to Lubieniecka i Naornikowska, których wyczynem jestem, in. wprowadzenie na Odrę jedynych w Polsce, a może i w Europie — osad niewidomych. Przyszłe kadry widzę w doskonałych nauczycielach wioślarstwa: Ochlewskim, Idzikowskim, Krupińskim, Szarceżach i Żmudzińskim.

— Plany na najbliższy okres? Bazuje swą pracę na 300 przysz-

łych nauczycielach i trenerach — studentach WSWF. Trzeba pomyśleć o uzupełnieniu i co ważniejsze — o racjonalnej gospodarce tym, co jest w posiadaniu klubów. Wrocław ma trzy baseny zimowe. AZS nie nadaje się na razie do użytku. Są baseny w ośrodku szkolnym i nieczynny na razie wspaniały basen szkoły TPD. Jeżeli zostanie nam udostępniony, dobrze będzie na odcinku szkolenia kadr wioślarzy we Wrocławiu.

Rozmowę przeprowadził Cz. Ostankowicz.

Budowlani Rybnik — wicemistrzem ligi żużlowej

Jak już podaliśmy w numerze poprzednim, mistrzostwa ligi żużlowej zostały zakończone. Tytuł mistrza Polski na rok 1950 uzyskała drużyna Unii z Leszna. Na drugim miejscu uplasowała się niespodziewanie drużyna Budowlanych z Rybnika.

Do pełnego zakończenia rozgrywek ligowych pozostał jeszcze mecz Ognia Bytom i Warszawa oraz Kolejarza z Rawicza, który odbył się w nadchodzącą niedzielę w Bytomiu. Zdecyduje on o spadku dwóch drużyn do drugiej ligi.

Tabela ligowa po rozgrywkach niedzielnych przedstawia się następująco:

| | | | |
|----------------------|---|------|-----|
| Unia Leszno | 4 | 11,5 | 166 |
| Budowlani Rybnik | 4 | 10 | 173 |
| Stal Ostrow | 4 | 9,5 | 172 |
| Związkowiec Warszawa | 4 | 8 | 151 |
| Unia Grudziadz | 4 | 8 | 144 |
| Ogniwo Lodz | 4 | 6,5 | 128 |
| Kolejarz Rawicz | 3 | 5 | 105 |
| Ogniwo Warszawa | 3 | 4 | 92 |
| Ogniwo Bytom | 3 | 3,5 | 93 |

* * *
W mistrzostwach drugiej ligi odbytych w Krotoszynie miejscowa Gwardia wygrała trójmecz zdobywając 47 pkt. Drugim był Włókniarz Częstochowa 41 pkt., przed Włókniarzem Łódź 21 pkt.



W dorocznym wyścigu kolarskim „Dziennika Zachodniego” (wyd. „Wieczór”) — który w bieżącym roku odbył się w ub. niedzielę w Katowicach — obok katowickich i niestowarzyszonych stanęły na starcie kobiety. Najlepszą z nich okazała się Zrankówna z Chorzowa widoczna na tle kilku pozostałych konkurentek. Fot. Datka

Wioślarze zakończyli sezon

W niedzielę, 24 bm. odbyły się w Krakowie ostatnie w sezonie regaty wioślarzy, w których udział wzięli przodujący kłuby polskie. Wyjątkowo korzystne warunki wodne, po całonocnej posusze, pozwoliły ruchliwemu III okręgowi krakowskiemu na zorganizowanie imprezy zakończonej pełnym sukcesem sportowym.

Polski sport wioślarzy jest więcej spopularyzowany w północnych okręgach. Masy pracownice południowej Polski wciąż jeszcze nie doceniają wspaniałych walorów zdrowotnych i ideowych sportu wioślarstwa. Jaką praktyczną dla turystyki rolę nie zdoła zastąpić wioślarstwa jego piękna wszechstronność ruchu, a przede wszystkim, co akcentuje obecnie teoria sportu, jego rytmu tak zbawiennego dla organizmu. Czyż nie żemy sobie wyobrazić, np. dla robotników Nowej Huty lepszą formę odprężenia po pracy, jak wioślarstwo na pobliskiej Wiśle? Także względy ideowe, kształcenie kadr ludzkiego morza, przemawiają za tym, by wszystkie plany sportowe organizowały sekcje wioślarstwa.

WIOŚLARSTWO SPORTEM MAS

Wioślarstwo polskie, mimo kompletnego niemal zniszczenia przez okupanta, potrafiło odzyskać się po wojnie i okrzepnąć. Ze sportu elitarnego jak na zachodzie, stało się w Polsce sportem mas pracujących i młodzieży robotniczo-chłopskiej.

Polski Związek Wioślarzy zreformował styl wioślowania i zorganizował liczne kursy trenerskie dla zapewnienia kadr instruktorskich. Przykładem pójsca na wieś jest organi-

zowanie przez krakowski AZS wioślarskiego klubu w Czernichowie oraz projektowane stworzenie kilku kół wioślarskich we wsiach nadwiślańskich. Wioślarstwo polskie zmaga się obecnie z brakami materiałowymi — ale stopniowa rozbudowa tych galezi przemysłu pozwala patrzeć z ufnością w przyszłość. Szczególną wagę przykłada się do wioślarstwa młodzieży (Kraków, Wrocław, Bydgoszcz, Warszawa).

* * *

PRZEGLĄD FORMY I STYLU

Regaty krakowskie były przeglądem stylu i formy liczących klubów polskich, które, niezrażone odległością, stoczyły sportową walkę między sobą. Można tu zauważyć pewne przewartościowanie: Kraków, dotychczasowy monopolista na wiosła krótkie, odniósł sukcesy w wioślach długich (bieg czwórki: AZS Kraków 2:48,8), gdy natomiast Związkowiec Bydgoszcz odniósł zwycięstwo nad dwójką krakowską (Kocerka, Wiśniak — 2:46,8).

Ogólnie w biegach dało się zauważyć znaczne wyróżnienie stylu i podniesienie się formy zawodników; zwycięzca wygrał z nieznaczną różnicą i po zacietej walce. Podkreślić należy sportową postawę Kolejarza z Bydgoszczy Związkowca Bydgoszcz oraz Kolejarza z Piły, który debiutował na wodach krakowskich. Przy dzisiejszej ostrej, nie przebiegającej w środkach rywalizacji w innych dziedzinach sportu, wioślarstwo może służyć za wzór rycerskiej walki i koleżeństwa.

Podnieść trzeba zwycięstwo Dezzo

Csaby (AZS Kraków) w łódkach nad Kocerką II. Csaba wyrównał i uspokoił swój styl. Również na wyróżnienie zasłużył czwórka krakowska AZS, która doskonale materializowała fizyczny uzupelnia systematyczny na pracę. Bardzo interesujący zryw okazała dwójka Związkowca Bydgoszcz (Kocerka, Wiśniak), pokonując w najdłuższym sportowo biegu dwójkę krakowską różnicą jednej sekundy. Młode wioślarki krakowskiego AZS stoczyły zaszczytny bój z rutynowaną załogą Związkowca Bydgoszcz, której uległy nieznacznie różnicą czasów.

Ludwik Leszko

O miano najlepszego kolarza — pocztowca

Od dłuższego czasu odbywały się w całym kraju wyścigi kolarskie pocztowców w których uczestniczyli tysiące listonoszy z najodleglejszych nieregularnie miejscowości.

W ub. niedzielę wyścigi odbyły się na szczeblu wojewódzkim. Finał odbędzie się w Warszawie.

A oto krótkie relacje z poszczególnych ośrodków wojewódzkich. Wyścig rozgrywany jest na dystansie 25 km.

ŁÓDŹ. Na starcie stanęło ponad 50 zawodników. Wygrał Gałka ze Skieniewic, uzyskując czas 40:52 min.

WROCŁAW. Udział wzięło 105 zawodników. Trasa prowadziła autostradą. Najlepszym był Dybalski z Jeleniej Góry w czasie 48 min. Następni: dwaj Lewandowski z Wrocławia i Ramenda z Jeleniej Góry przybyli do mety w odstępach 1-sekundowych.

KRAKÓW. Startowało 93 zawodników województwa: krakowskiego, kieleckiego i rzeszowskiego. Warunki były bardzo trudne. Wygrał Kociński z Krakowa w czasie 37:37 min., przed Pasternakiem z Krakowa i Barcikiem z Żywca.

POZNAŃ. 121 startujących. Pierwszym na mecie był Kulmanowski z

Szczyrk. Ponad 100 motocyklistów startowało w Szczyrku w III Raidzie Obserwowanym, organizowanym przez AZS Gliwice. Raid zaliczony został przez PZM do tegorocznych mistrzostw motocyklowych Polski, to też na jego starcie znaleźli się naj-

lepsi rajdowcy polscy. Trasa raidu była wprawdzie krótka (95 km), jednak prowadziła przez bardzo trudne odcinki terenowe Beskidów. Trudność raidu powiększył padający przez cały dzień deszcz. Na trasie zorganizowano 18 sekcji obserwacyjnych, na których punktowane były wszelkie błędy stylu jazdy, jak podpieranie się nogami, upadki itp.

Zarówno rutynowani zawodnicy, jak również ich młodzi koledzy wykazali wielką ambicję i wysokie umiejętności jeździeckie. 88 zawodników raid ukończyło, niestety, żaden z nich nie zdobył złotego medalu, co świadczy najlepiej o trudności imprezy. Poważnym niespodzianką stanowi dalekie miejsce prowadzącego w punktacji mistrzostwa Polski w kl. do 250 cm. Stanisława Bruna (Ogniwo PKM Warszawa), który uzyskał aż 120 pkt karnych. Doskonale spisala się w raidzie młodzież. Kilku zupełnie nieznanymi dotychczas zawodnikom znalazło się na czołowych miejscach punktowanych do mistrzostw Polski.

W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Andrzej Zymirski (Związkowiec Warszawa) zajmując jednocześnie 1 m. w kl. do 250 cm. Bardzo dobre wyniki uzyskali zawodnicy startujący na polskich SHL 125 cm, którzy obsadzili

wszystkie czołowe miejsca w kl. do 125 cm. Organizacja raidu spoczywała w rękach młodych akademików z Gliwic sprawnia.

Wyniki techniczne:
Klasa do 125 cm.: 1. Szczerowski (Związkowiec Warszawa) — 30 pkt. k. 2. Kobienna (Budowlani Opole) — 45 pkt. k. 3. Plotzitzka (Spółnia Kłodzko) — 53 pkt. 4. Grześ (Spółnia Włodawek), 5. Roszko (Kolejarz Katowice).

Klasa do 250 cm.: 1. Zymirski (Związkowiec Warszawa) — 11 pkt. k. 2. Jankowski (Ogniwo Polonia Bytom) — 15 pkt. 3. Jakubowski (Spółnia Warszawa) — 35 pkt. 4. Leszczyński (Stal Gliwice) — 41 pkt. 5. Kupczyk (Związkowiec Warszawa).

Klasa do 350 cm.: 1) Brun K. (Ogniwo PKM Warszawa) — 57 pkt., 2. Świercz (Związkowiec Kielce) — 125 pkt., 3. Kubisa (Górniki Człedz) — 134 pkt., 4. Wadowski (Związkowiec Zakopane) — 173 pkt., 5. Zoń (Ogniwo Bielsko).

Klasa ponad 350 cm.: 1) Szarle (Ogniwo PKM Warszawa) — 12 pkt., 2. Wyporek (Ogniwo PKM Warszawa) — 24 pkt., 3) Kwiatkowski (Związkowiec Warszawa) — 31 pkt., 4. Gargul (Ogniwo Polonia Bytom) — 54 pkt., 5. Dąbrowski (Związkowiec Gdańsk) — 55 pkt.

Kategoria Motocykl z wózkami: 1. Mieczysław (Stal Gliwice) — 133 pkt., 2. Więckowski (Związkowiec Kielce) — 160 pkt.

Klasyfikacja zespołowa: 1. Związkowiec Warszawa (Zymirski, Kwiatkowski, Kupczyk) — 103 pkt., 2. Związkowiec Warszawa (Rusinek, Urbaniak, Szczerowski) — 160 pkt., 3) Ognio PKM Warszawa (Brun St., Brun K., Szarle) — 189 pkt., 4 Spółnia Warszawa (Cichowski, Małosa, Pol) — 241 pkt., 5. Ognio Polonia Bytom (Gargul Jankowski, Jung) — 270 pkt.

Filmowy przegląd sportowy

Warszawa (tel). Już wkrótce na ekranach kin w Polsce ukaże się filmowy przegląd sportowy nr. 5 wyprodukowany przez Wytwórnię Filmów Dokumentaryjnych. Na montaż tego przeglądu składają się manifestacje sportowców polskich w celu uczczenia I. Polskiego Kongresu Pokoju i liczne fragmenty mistrzostw lekkoatletycznych w Brukseli. Zobaczymy

wiec finał biegu na 100 m. mężczyzn. Poza tym pokazane będą rzuty dyskiem, oszczepem, pchnięcie kulą zawodniczek radzieckich, oraz zwycięski skok Szezerbakowa w trójskoku. Ponadto na ekranie zobaczymy wszystkie pojedynki Zatopka z Reiffem, oraz finał sztafety 4x100 m. mężczyzn która zakończyła się zwycięstwem drużyny ZSRR.

Bydgoszcz na tapecie

Umasowienie sportu wśród młodzieży szkolnej to rzecz prosta, jedno z najważniejszych zadań w dziedzinie upowszechnienia kultury fizycznej. „Wszyscy to wiemy i wszyscy to rozumiemy, tak że po prostu dłuższe mówienie na ten temat mogłoby się stać właściwie nudne. Trzeba jednak — przynajmniej od czasu do czasu — o tym mówić, jako że na przykład w takim naszym mieście, jak Bydgoszcz, nie bardzo sobie z ważnością tego problemu zdają sprawę.

Kto sobie nie zdaje z tego sprawy? A no pisze nam na ów temat jeden z reprezentantów sportu szkolnego, co następuje:

„Są to niedociągnięcia tak ze strony profesorów w f. dyrekcji szkół, jak i działaczy sportowych. Najważniejsze, to lekceważenie imprez masowych. Wystarczy tu fakt, iż w roku szkolnym 49/50 kilka ze szkół średnich o olbrzymiej niekiedy liczności (jedna — 1500 uczniów i uczennic) nawet w 10 proc. nie przeprowadziło eliminacji do Biegów Narodowych. Szkoda już słów o masowym zdobywaniu odznaki SPO”.

To bardzo nieładnie. Bardzo. Ależ jakie są tego bardzo nieładnego stanu rzeczy przyczyny? Przyczyny są dosyć proste. Nasz informator podaje, że sama młodzież niebardzo tego w

tej materii się spsuje nazywając to eufemistycznie „brakiem samopoczucia u zawodników, jak również pewnymi niedociągnięciami dyscyplinarnymi”.

Poza tym zaś kluby sportowe nie poczuwają się do wykonywania należytej opieki nad szkołami, nad którymi objęły patronat, zresztą — jak podaje autor listu — całkowicie na własne życzenie.

W Bydgoszczy nie ma boiska szkolnego — ale to nie byłby żaden mankament, jako że przecież w tym mieście istnieje liczne boiska klubowe. Cóż z tego jednak, kiedy, jak dowiadujemy się z listu:

„... kluby, posiadające boiska, żądają zapłaty za zorganizowanie zawodów”.

Autor wprawdzie dodaje, że nie wszystkie kluby są takimi szekspirowskimi shylockami, ale wystarczy, że już tak postępuje tylko część, aby każdy z nas mógł się zapaść za głowę i zawołać: — Więc na tym ma polegać opieka klubu nad szkołą? Ładne kwiatki!

Jak zatem z tego wszystkiego wynika, sport szkolny w Bydgoszczy trzeba by z lekka usunąć. Coś (że zacytujemy jeszcze raz Szekspira) tam się psuje w państwie duńskim — jak mawiają w „Hamlecie” — a ponieważ się psuje, więc trzeba przyczyny psucia się usunąć.

Co najniebezpieczniej, komu należy, zaleca się.

BARNABA

Prosimy o więcej kling!

ogromne skupienie rysuje się na ich twarzach.

Część zaprawy bez sprzętu dobiega końca. Przryk to stwierdzenie, ale prawdziwe... nie dla wszystkich. Niewielka ilość kling sprawi, że tylko część zawodników normalnie przyswaja sobie urozmaicony wachlarz cięć i trafień. Broń otrzymują przede wszystkim ci, którzy w niedługim czasie staną na planie do rozgrywek mistrzowskich.

U górników nie jest lepiej. Ostatnio zrzeszenie śląskie otrzymało 10 szabli dla sześciu sekcji. Katowiccy górniczy dysponują w tej chwili zaledwie dwoma floretami i parą szabli. Odrobina, poprawia sytuację skromna paczka, przywieziona przez Dr Nawrockiego z Warszawy. Wprawdzie niewiele w niej było, bo 30 kling, ale i to cieszy szermierzy. A kling są, gdzieś w magazynach, jednakże zbyt powoli puszczane są w obieg.

— Zapal jest ogromny — stwierdza wychowawca szermierczego pokolenia — Czapponka. — Młodzież chętnie garnie się, a już od

szabli trudno ją przepędzić. Nie chce pogodzić się z tym, że wyszkolenie mus, się zacząć od floretu. Z niedostateczną ilością sprzętu idzie w parze szczupła kadra instruktorska.

Przyjazd Keveza do Polski wprowadził nas w tajniki nowych prądów w szermierce. W kąp zostały zbyt wypracowane finiszowe. Szybkość, a więc zaskoczenie i przygotowanie fizyczne, decydują o sukcesach.

Widzimy to niebawem na żywym przykładzie. Czapponka w dresie sportowym, żartobliwie nazywanym „galowym strojem szermierza”, krzyżuje klingę ze Skupieniową. Następnie walka, której celem jest usunięcie błędów oraz nauka szybkiego trafienia. Wypadki, finty, parady, arety, flesze, riposty przewijają się przez minuty sparringu. Prawie jak prawdziwe spotkanie. Jedynie kilka przerw wskazuje na to, że to tylko trening. Trener uchyla przybicie, udziela wskazówek znow maskując twarz; przerwana zaprawa ciągnie się dalej.

Kolejno z fechtmistrzem mierz się junior Rydz i Czajkowski z Budowlanych Kraków. Trener Sobk opiekuje się młodszymi florecistami i szablistami. Zaczynają oni: od postaw, zaznajamiają się z abecadłem szermierza.

Bardzo pochiebnie wyraża się Czapponka o juniorze, zaliczonym do kadry Rydzu. — Jest on wzorem pracowitości i ambicji. Również w Górniku nadają młodzi. Twardość, Jaskula, Jerzy i jeszcze kilku zapowiadają się na świętych zawodników. W tej chwili na Śląsku możemy zestawiać reprezentację Polskiej juniorów, która nawet w spotkaniu z Węgrami małaby poważne szanse na zwycięstwo. Potwierdza to zresztą stanowisko Węgrów, którzy zaproponowali mecz, lecz z uwzględnieniem wyższej granicy wiekowej.

Tak, szermierka rozwija się u nas bardzo dobrze. Gdyby było więcej kling i instruktorów, sport ten zyskałby sobie szerokie kręgi zwolenników. (wg)